Nr 66. **Dnia 24 marca.** **Środa.** **Dnia 12 (24) marca 1880 roku.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie**: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9. (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46. oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Marka i Tymoteusza MM.
Jutro: *Wielki*: ś. Ireneusza B. W.
Piątek: *Wielki*: śś. Ludgiera B. i Olimpji.
Sobota: *Wielka*: śś. Ruperta B. i Aleksandra.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 58
Zachód „ „ 6 „ 16

Długość dnia godzin 12 minut 22
Przybyło „ „ 4 „ 44

Niedziela: Wielkanoc. śś. Syxta P.
Poniedziałek: Świętny. Cyrylla M. Dyakona.
Wtorek: śś. Kwiryna Męczennika i Angeli.
Środa: śś. Kornelji i Balbiny PP.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu więc wczorajszym zakończył się szereg tegorocznych nabożeństw passyjnych, odbywających się z kolei codziennie podczas kończącego się obecnie Wielkiego Postu w świątyniach Pańskich.

To też na ostatnie takie nabożeństwo do kościoła św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej zgromadzili się tłumnie pobożni; słowo Boże głosił wczoraj, tak jak i przez wszystkie minione pasje JX. Chryzolog Majewski.

— Pojutrze przypada *wielki piątek*, w którym Kościół Boży obchodzi najboleśniejszą pamiątkę męki i śmierci krzyżowej Zbawiciela.

Celebrujący nabożeństwo, przybrany w ornat czarnego koloru, zbliżywszy się do ołtarza, pada krzyżem, błagając w takiem upokorzeniu Pana Boga, wespół z Chrystusem modlącym się niegdyś w takiej postawie w Ogrójcu, o przebaczenie grzechów dla całego ludu.

Przy rozpoczęciu tego nabożeństwa nie zapalają się nawet świece na ołtarzu, na znak, iż w tym dniu zgasło światło świata — Jezus Chrystus.

Kapłan powstawszy, czyta dwa proroctwa ze starego Zakonu, zapowiadające krwawą ofiarę Mesjasza i zaraz potem śpiewaną bywa w kościołach katedralnych, w innych zaś kościołach czyta się podobnie jak w niedzielę palmową, historja męki i śmierci Jezusa Chrystusa według Ewangelji św. Jana, poczem celebrujący odmawia publiczne modły za wszystkie stany, nawet za niewiernych i błądzących w wierze, za pogan i wreszcie za żydów i za zatwardziałych grzeszników, co przypomina: iż Chrystus Pan w tym dniu sam także modlił się i umarł za wszystkich bez wyjątku ludzi i że ten dzień powinien być za przykładem Zbawiciela dniem powszechnego przebaczenia i miłosierdzia.

Po tych modłach odbywa się rozrzewniający obrzęd odsłonięcia krzyża, wraz z uroczystą procesją z tym znakiem zbawienia, przy końcu której całe duchowieństwo przystępuje do uczczenia krzyża Chrystusowego i ucałowania najdroższych Ran Zbawiciela.

Wtedy dopiero zapalają się świece na ołtarzu, a celebrujący przynosi procesjonalnie z ciemnej kaplicy poświęcone w dniu poprzedzającym hostje i na pamiątkę śmierci Zbawiciela odprawia tylko niektóre obrzędy Mszy świętej, gdyż w wielki Piątek nie odprawia się właściwie ta bezkrwawa ofiara, albowiem Kościół chce zwrócić uwagę wiernych jedynie na samą ofiarę krzyżową Chrystusa, spełnioną na Kalwarji.

Po odśpiewaniu przeto modlitwy Pańskiej, kapłan podnosi jedną ręką hostję w górę, ażeby lud zgromadzony uczcił swego Zbawcę i zaraz potem odmówiwszy zwykłe modlitwy przed Komunją, spożywa takową.

Nareszcie odprawiają się w chórze Nieszpory, poczem celebrujący kończąc nabożeństwo, umieszcza Przenajświętszy Sakrament w monstrancji i w uroczystej znowu procesji przenosi do stosownie przyozdobionego miejsca zwanego Grobem Pańskim, który odtąd wierni pobożnie nawiedzać mają i przy nim opłakiwać swoje grzechy, składając przy tej okazji, według możności swojej, ofiarę na cele dobroczynne.

— W dniu dzisiejszym hrabia Kotzebue, warszawski jenerał-gubernator i dowodzący wojskami warszawskiego okręgu wojennego obchodzi jubileusz sześćdziesięcioletniej służby oficerskiej, służby pełnej trudów i pracy. Zaledwie opuściwszy murawiewską szkołę w Moskwie, młody praporszczyk kwatermistrzostwa wysłany został na Kaukaz, gdzie wkrótce znalazł sposobność odznaczenia się w wyprawie przeciw lezgińcom. W kampanji perskiej od r. 1826 do 1828 uczestniczył w oblężeniu Sardar-Abadi i Erywanu, a zaledwie ucichła wojna w Azji pośpieszył znów do Turcji europejskiej. Po skończeniu tej wojny przebywał czas jakiś w Konstantynopolu dla układów o granicę Serbji. Już w stopniu pułkownika przybył w r. 1831 do Królestwa. W r. 1837 widzimy go znowu na Kaukazie, jako szefa sztabu kaukaskiego korpusu. Z tego stanowiska w r. 1843 przechodzi do świty Jego Cesarskiej Mości. Wkrótce jednak ponownie uczestniczy na Kaukazie w wyprawie przeciw czeczeńcom, za co podniesiony zostaje do stopnia jenerał-adjutanta. W czasie wojny wschodniej, w dniu 11 marca 1854 r. dokonywa przeprawy przez Dunaj pod Braiłowem, pięć miesięcy przebywa w oblężonym Sewastopolu i osobiście uczestniczy w bitwie nad rzeką Czarną. Za odznaczenie w wojnie krymskiej pozyskuje nagrody w brylantowych ozdobach orderu Aleksandra Newskiego — w złotej szpadzie z brylantami i orderze św. Jerzego 3-ciej klasy. W kilka lat po zawarciu pokoju, w r. 1862 mianowany jenerał gubernatorem Noworosyjskiego kraju i Besarabji i dowódcą wojsk odeskiego okręgu wojskowego, zajmuje to wysokie stanowisko do r. 1874—pozostawiając po sobie w zarządzanym przez siebie kraju powszechną sympatję. Z początkiem roku 1874 powołany wolą Najwyższą do pełnienia obowiązków warszawskiego jenerał-gubernatora, dowodzącego wojskami tutejszego okręgu wojennego, przybywa do Warszawy w d. 15 (27) lutego 1874 r. i od tej pory bawiąc wśród nas zyskuje sobie powszechny szacunek nieustającą pieczołowitością o dobro i materjalny rozwój kraju. Za trudy i starania Najjaśniejszy Pan w d. 29 czerwca 1874 r. udziela Mu tytuł hrabiowski Cesarstwa Rosyjskiego. Monarchowie i dwory zagraniczne oceniając zasługi hr. Kotzebue ozdobiły Go rozmaitemi zaszczytnemi oznakami. Prócz najwyższych orderów rosyjskich hrabia Kotzebue jest kawalerem orderów pruskich, wirtemberskich, belgijskich, włoskich, greckich i wielu innych. Jako jenerał gubernator w kraju tutejszym hr. Kotzebue odznaczał się obok ścisłego poszanowania i najwyższej sumienności w wypełnianiu obowiązków, względnością, umiejętnem zbadaniem potrzeb i dobrą wolą stosownego im zaradzenia. Jednem słowem, oprócz przymiotów wojskowych hr. Kotzebue łączy w sobie i zasługi męża stanu, które mu zjednywają wysokie uznanie władzy Najwyższej i wdzięczność tych, nad którymi jego troskliwa rozciąga się opieka.

Nasi poeci i niemieccy ich przyjaciele.

I.

—*r*— W ostatnim numerze poważnego czasopisma lipskiego: *Magazin für die Literatur des Auslandes* znajdujemy artykuł L. Kurtzmana, mieszczący wiele ciekawych dla nas szczegółów i dlatego dzielimy się nim z czytelnikami:

„Nie prosty to przypadek, ale objaw głębiej tkwiących przyczyn, iż w Niemczech wobec tak mało znanej a często pomimo nawet lepszej wiedzy o istotnym stanie rzeczy lekceważonej literatury polskiej lekarze i badacze przyrody okazali najwięcej bezstronności sądu, a nawet sympatji.

Prawie mogłoby się zdawać, iż umiejętna metoda nieuprzedzonej a bacznej obserwacji form i zjawisk życia w bezświadomej przyrodzie usposabiała ich snadniej do ocenienia również zjawisk życia w świadomym swej istocie świecie ducha.

Pomiędzy nielicznymi i to *bardzo* nielicznymi przyjaciołmi, których literatura polska za granicą, a zwłaszcza w Niemczech sobie zjednała, dostarczają lekarze i przyrodnicy najsilniejszego zastępu.

W przeszłym wieku lekarz szlązki dr. Kausch przywiózł z podróży swojej po ziemiach polskich pierwsze,

ORSO

przez

LITWOSA.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 111.)

Gdzież są Orso i Jenny? Jedno z pasm wkradającego się przez szpary światła, w którem kręci się i wirujące kurz, pada jako złota plama na zagłębienie dalszych ławek. Plama ta posuwa się zgodnie z ruchem słońca na dworze, a w końcu rozświetla grupę złożoną z Orsa i Jenny.

Orso siedzi na wierzchu ławki, przy nim zaś Jenny. Jej śliczna dziecinna twarzyczka przytulona jest do ramienia atlety, a ręka otacza jego kark i zwiesza się na drugiem ramieniu. Oczy dziewczynki wzniesione są do góry jakby słuchała uważnie słów towarzysza, który pochylony nad nią porusza od czasu do czasu głową niby tłómacząc coś i przekładając. Tak przytulonych do siebie możnaby wziąć za parę zakochaną, gdyby nie to, że odziane w bladoróżowe trykoty nóżki Jenny, nie dostając do ziemi, kiwają się w tył i naprzód ruchem zupełnie dziecinnym, który nazywa się także robieniem garnków, a jej wzniesione oczy wyrażają raczej zasłuchanie się i mocne natężenie myśli, niż inne jakie romantyczne uczucie. Przytem kształty jej przybierają dopiero pierwsze zarysy kształtów kobiecych. W ogóle Jenny jest jeszcze dzieckiem, ale tak uroczem, że nie ubliżając panu Harvey z San Francisco, który malował Palace Hotel, trudno mu by było wymarzyć coś podobnego. Jej drobna twarzyczka jest po prostu anielską, ogromne, smutne, niebieskie oczy mają wyraz głęboki, słodki, ufny; ciemne brwi rysują się z nieporównaną czystością na czole białem i jakby zamyślonem, na które płowa, jedwabista, trochę bezładna czupryna rzuca cień, jakiegoby się nietylko mistr z Horwey, ale i pewien inny malarz, nazwiskiem Rembrandt, nie powstydził. Dziewczynka przypomina zarazem kopciuszka i Gretchen, a przytuloną postawą, jaką przybrała, zdradza usposobienie bojaźliwe i potrzebujące opieki.

Od jej postaci w rodzaju Grenza, dziwnie odbija strój cyrkowy, złożony z krótkiej gazowoj spódniczki naszywanej srebrnemi blaszkami, tak krótkiej, że nie okrywa jej kolan, i z różowych trykotów. Siedząc w paśmie złotego światła, na tle głębokiem i ciemnem wygląda jak jakie zjawisko słoneczne i przezroczyste, a przytem, kształty jej wysmukłe tworzą proste przeciwieństwo z kwadratową postacią chłopaka. Orso ubrany w cielisty trykot wydaje się zdaleka nagim, a tenże sam promień oświeca jego rozrosłe nieproporcjonalnie bary, zbyt wypukłą pierś, zapadły brzuch i za krótkie w stosunku do długiego tułowia nogi. Potężne jego formy zdają się być tylko z gruba wyciosane toporem. Ma on wszystkie cechy cyrkowego atlety, ale podniesione do takiej potęgi, że czynią z niego prawie karykaturę. Przytem jest brzydki. Chwilami, gdy podnosi głowę, widać twarz jego, której rysy wprawdzie są regularne, może nawet bardzo regularne, ale jakieś zastygłe i także jakby wyrąbane siekierą. Niskie czoło i spadające aż na nos czarne włosy, podobne do włosienia końskiego, a odziedziczone zapewne po matce skwawie, nadają jego licom wyraz ponury i groźny. Jest on zarazem podobny do byka i niedźwiedzia, a w ogóle uosabia straszliwą siłę, ale złą. Jakoż wcale nie jest dobry.

Gdy Jenny przechodzi koło klatek końskich, poczciwe te stworzenia zwracają głowy i patrząc na nią rozumnemi oczyma rżą z cicha, jakby chciały powiedzieć: How do you do darliny?“, na widok zaś Orsa aż przysiadają ze strachu. Jestto chłopak zamknięty w sobie, mrukliwy i posępny. Murzyni pana Hirscha, pełniący obowiązki masztalerzy, klownów, minstrelów i linoskoków, nie cierpią go i dokuczają mu jak tylko mogą, ponieważ zaś jest metysem, nic sobie z niego nie robią i głośno wypowiadają mu swą pogardę. Dyrektor, który prawdę rzekłszy, niewiele ryzykuje, stawiając sto dolarów za nim przeciw każdemu, ktoby się chciał z nim próbować, nienawidzi go i boi się zarazem, ale w taki sposób, w jaki pogromca zwierząt boi się naprzykład lwa, to jest ćwiczy go z lada powodu. Dzieje się to jeszcze i dlatego, iż pan Hirsch sądzi, że gdyby on nie bił chłopaka, byłby przez niego bity, a w ogóle trzyma się zasady owej kreolki, która bicie uważała za karę, a niebicie za nagrodę.

Taki to jest Orso. Od niejakiego czasu stał się on jednak lepszym, nawet daleko lepszym, albowiem zaczął bardzo kochać małą Jenny. Zdarzyło się przed rokiem, że gdy raz Orso, który był zarazem dozorcą zwierząt, czyścił klatkę kaguara, zwierz, wysunąwszy łapę przez pręty, skaleczył go dość mocno w głowę. Wówczas atleta wszedł do klatki, i ze strasznej walki, jaka wywiązała się między nim a zwierzęciem, wyszedł sam tylko żywy. Był jednak tak silnie pokaleczony, że zemdlał, a potem chorował długo, tembardziej, że dyrektor oćwiczył go jeszcze za połamaną kaguarowi kość pacierzową. W czasie choroby mała Jenny okazywała mu wiele litości, opatrywała w braku kogo innego jego rany, a w chwilach wolnych, przesiadując przy nim, czytywała mu Biblię, to jest „dobrą książkę“, która mówiła o kochaniu się, o przebaczaniu, o miłosierdziu, słowem o rzeczach, o których nigdy nie było mowy w cyrku pana Hirscha. Orso, słuchając tej książki, pracował długo swoją

zdolne posłużyć do naukowego użytku, na własnych spostrzeżeniach oparte, nie z banalnej a tem zarozumialszej częstokroć nieznajomości rzeczy poczerpnięte: „Wiadomości o Polsce“, w których znajdujemy geograficzne, historyczne, statystyczne, cywilizacyjne i literackie szczegóły i uwagi o tym kraju.

Czy już podówczas wyszydzano i upośledzano w Niemczech zajmowanie się literaturą polską?

Takby się zdawać mogło, ponieważ książka ta pojawiła się bez nazwiska autora z fałszywem podaniem miejsca druku: *Salzburg u Mayera* zamiast *Wrocław u Korna.*

Prawie w tymże samym czasie dwaj inni lekarze zajmowali się z równą troskliwością polskim ruchem piśmienniczym.

Jeden z nich, dr. Albert Laurenty Mizler von Kolof, lekarz przyboczny ostatniego z królów polskich, trudnił się wydawnictwem tamtejszych źródeł historycznych i drukował po niemiecku poświęcone literaturze polskiej czasopismo: *Bibljoteka Warszawska* (1755, 8-vo, 4 części), tudzież niektóre przekłady, jak np. *Monitora* Krasickiego *).

Drugi lekarz, ówczesny francuz nazwiskiem Dubois, wydał studjum: *„Sur l'histoire littéraire de Pologne“ à Berlin 1778.*

W nowszych czasach dwaj lekarze w Lissie oddali się całą duszą uprawie polskiej literatury: dr Metzig i dr Scherbel.

Pierwszy z nich na gruncie społecznym walczył nieustraszenie słowem i pismem o dostarczenie warunków prawidłowego rozwoju umysłowości tamtejszej, dopóki śmierć nie przerwała nici tego życia, o którego szlachetnej pracy i dążnościach możnaby powtórzyć piękne słowo rzymianina: *„Victoria causa diis placuit, sed victa Catoni“.*

Dr Scherbel przełożył na język niemiecki kilka powieści polskich; pomiędzy niemi słynny w swym czasie romans Czajkowskiego „Kirdżali“.

Podobnież dr. Filip Loebenstein, lekarz w Brzeżanach (mieście okręgowem w Galicji) wzbogacił „Bibljotekę powszechną“ Reclama przełożeniem całego cyklu wyborowych utworów piśmiennictwa tamtejszego, jakoto: „Pamiątek Soplicy“ Rzewuskiego, „Powieści“ Siemieńskiego, tudzież „Jermołły“, „Morituri“ i „Resurrecturi“ Kraszewskiego.

Dr Rappaport, lekarz praktyczny we Lwowie, stwierdził swą głęboką sympatję dla piśmiennictwa tego kraju zarówno własnemi utworami poetycznymi, z motywów miejscowych poczerpniętemi, bądźto przyswojeniem literaturze niemieckiej kilku arcydzieł polskich; z tych ukazały się w druku: „Oda“ Mickiewicza i jedna z pieśni Ujejskiego; przekłady zaś Mickiewicza i Słowackiego spoczywają dotąd, o ile wiemy, w rękopisie.

Dr Aleksander Winklewski, który, chociaż polak rodem, tak doskonale i wykwintnie władał językiem niemieckim, że stary Holtei mawiał, iż niejeden niemiecki poeta mógłby się nauczyć od niego ojczystej mowy, przełożył „Monachomachię“ Krasickiego w pięknych rymowanych oktawach (Berlin 1870); przekłady zaś ponurego „Zamku Kaniowskiego“ i ciekawej pod względem etnograficznym „Sobótki“ Goszczyńskiego nie znalazły dotąd nakładców.

Wyjątki z ostatniego poematu, malującego życie górali karpackich, pomieścił „Bazar“ w nr 36 z roku 1875.

Przekład mickiewiczowskiego: „Pana Tadeusza“ który zapowiedział nam dr. Winklewski, zaliczymy z pewnością do najlepszych tłómaczeń wielkich poetów tego narodu.

Wszyscy ci zwolennicy literatury polskiej urodzili się jednak lub wychowali w ziemi naszej; zajęcie się ich przeto duchowem życiem tamtejszej społeczności, łatwiej się tłómaczy; nie potrzebował bowiem „wędrować w kraj poety, ażeby go zrozumieć.“

Inaczej rzecz się ma z tymi ucniami Eskulapa, o których poniżej mówić zamierzamy.

Obydwaj oni urodzili się na ziemi niemieckiej i w dojrzałym dopiero wieku przyswoiwszy sobie polski język, poczerpnęli zapał dla poezji tego kraju...

Niestety jednego z nich przedwcześnie śmierć porwała.

Był to dr. Juljusz Roger pochodzący z rodziny francuskiej, ale wychowany w Niemczech, który, jako przyboczny lekarz księcia na Raciborze, nauczył się po polsku celem niesienia pomocy lekarskiej ludności górnoszląskiej, i tak upodobał sobie urocze pieśni gminne górnoszlązaków, że począł zbierać ich teksty i melodje.

Wdzięczni jego pacjenci przynosili mu — jako oryginalne honorarjum — swe urocze pieśni ludowe, z któremi zwykli się byli nieufnie taić, i to w tak obfitym wyborze, iż Roger mógł wydać niebawem u Skutscha w Wrocławiu zbiór tych pieśni, liczący 546 numerów.

Zdawałoby się prawie, że Opatrzność zawiodła tego człowieka ze Szwabji na górny Szlązk, aby w ostatniej jeszcze chwili stopniowo coraz bardziej niknące, proste ale urocze i wonne te kwiatki polne zebrał do swego zielnika i zapomnieniu wydarł.

Dałoby się jeszcze ten zbiór wzbogacić i uzupełnić; gdzie znajdzie się jednakże to muzykalne ucho, któreby uchwyciło melodje, i to usposobienie sympatyczne dla ludu, któremu tenby powierzył pieszczoty swego serca?

Ze zbioru Rogera pierwszy Hoffman von Fallersleben wybrał 25 pieśni pod tytułem: „Ruda etc.“ (Kassel 1865) i przelał je w dźwięczne wiersze niemieckie, otrzymawszy wprzód od Rogera przekład ich prozą.

Hoffman von Fallersleben książeczką tą wzniósł swemu przedwcześnie zgasłemu przyjacielowi piękny literacki pomnik, którego żaden z czytelników bez wzruszenia na bok nie odłoży — pomnik zaszczytny zarówno dla zmarłego, jak i dla żyjącego.

Erbrich, nauczyciel głuchoniemych w Raciborzu, w swoim „Albumie polskich pieśni ludowych górnoszlązaków“ (Wrocław 1869), pięćdziesiąt pieśni ze zbioru Rogera przełożył gładko na język niemiecki; reszta około 500 leży przełożona w tece Erbricha, ale nie może znaleźć nakładcy na Szlązku, co wobec silnie rozwiniętego poczucia prowincjonalnej odrębności na Szlązku wydaje nam się dziwnem.

Pod tymże samym tytułem dr Albert Weiss w Lipsku przełożył podobną wiązankę pieśni ze zbioru Rogera i w przedmowie zwrócił na to uwagę, iż cały zbiór posiada w przekładzie i czeka wydawcy, dotąd wszakże ani dr Weiss ani Erbrich nakładców nie znaleźli.

Wieleż to pracy i trudu bezużytecznie trawi się w rękopiśmie i naraża się na niebezpieczeństwo zupełnej zatraty.“

---

*) Raczej Bohomolca, gdyż Krasicki był tylko jednym ze współpracowników tego pisma, torującego drogę reformie społecznej. (*Przyp. tł.*).

Rozwój przemysłu w Królestwie Polskiem.

— || — Bez wątpienia nie są dla czytelników obojętne dane statystyczne o stanie Królestwa polskiego z ostatniej niemal chwili, bo z roku 1878, podawane przez nas stopniowo na zasadzie wyciągów ze sprawozdań gubernatorów czynionych przez *Warsz. gub. wied.*

Słyszeliśmy zarzuty, że podawanie cyfr, których autentyczność, bez względu na pochodzenie jest więcej niż podejrzaną, niema celu.

Na to odpowiemy, że jestto jedyne źródło jakichkolwiek, choćby tylko przybliżonych wiadomości o kraju i że, jeśli notorycznie jest wiadomo, iż cyfry urzędowe odnośnie do produkcji np. przemysłowej są zawsze niższe od rzeczywistości, to, przyjąwszy przypuszczalny stały stosunek omyłki w cyfrach statystycznych, możemy z nich pomimo to jakie takie otrzymać o stanie kraju pojęcie; w każdym razie dane te przy przypuszczalnej stałej omyłce pozwolą ocenić rozwój i w ogóle fluktuację odłamów gospodarstwa narodowego.

Tyle na obronę cyfr.

Przemysł, bez wątpienia, jest jedną z najciekawszych stron gospodarstwa narodowego i dane też dotyczące produkcji przemysłowej ze wszech miar zasługuje na uwagę.

Nie ulega też kwestji, że dotąd gospodarstwo nasze szwankowało na tym właśnie punkcie, że przemysł nasz stoi na niższej bez porównania stopie, aniżeli produkcja europejska i że wiele jeszcze mamy niezajętych w tym kierunku stanowisk, a produkcja zagraniczna wspomaga nas w znacznych rozmiarach swemi wyrobami.

Ważną i ciekawą jest przeto kwestja, czy i o ile przemysł nasz idzie naprzód i w jakim rozwija się kierunku; kwestji tej właśnie dotknąć chcemy.

W r. 1878 w dziesięciu gubernjach Królestwa polskiego było 18,222 fabryk i zakładów przemysłowych, produkujących za rs. 128,534,870 i zatrudniających 101,125 ludzi.

W ten sposób na jednego robotnika przypada rs. 1271 produkcji, a na jednego mieszkańca rs. 18 k. 70.

Zanim przejdziemy do oddzielnych gubernij i pojedyńczych gałęzi przemysłu, zaznaczyć najpierw winniśmy stosunek obecnej produkcji do przemysłu w latach poprzednich.

Dość w tym celu, opierając się na danych Załęskiego, Bociarskiego i Poznańskiego, dać małą tabelkę produkcji przemysłowej w Królestwie Polskiem ró-

---

indyjską głową, a w końcu doszedł do przekonania, że gdyby tak było w cyrku, jak w tej książce, to i on nie byłby taki zły. Myślał także, że wówczas nie bywałby bity, a może nawet znalazłby się ktoś taki, ktoby go kochał. Ale kto? Nie murzyni i nie pan Hirsch, więc chyba mała Jenny, której głos tak mu słodko brzmiał w uszach, jak głos mankawisa.

Wskutek tej myśli pewnego wieczoru rozpłakał się ogromnie, zaczął całować małe ręce Jenny i od tej pory pokochał ją bardzo. Odtąd, gdy w czasie wieczornych przedstawień dziewczynka jeździła na koniu, on był zawsze na arenie i wodził za nią troskliwemi oczyma. Podstawiając jej obręcze pozaklejane bibułą, uśmiechał się do niej, a gdy przy towarzyszeniu nuty: „Ach! śmierć bliska!“ nosił ją ku wielkiemu przerażeniu widzów na szczycie drąga, to i sam był przerażony. Wiedział dobrze wówczas, że gdyby ona spadła, to jużby nie było nikogo w cyrku z „dobrej książki“, nie spuszczał też z niej oczu, a ta jego ostrożność i jakby trwożliwość ruchów dodawała grozy widowisku. Potem, gdy wywoływani burzą oklasków wbiegali razem na arenę, wysuwał ją zawsze naprzód, aby na nią największe brawa spadły i mruczał z radości. Z nią też jedną umiał rozmawiać ten mruk i przed nią tylko otwierał się. Nienawidził on cyrku i pana Hirscha, który był zupełnie inny jak ludzie z „dobrej książki“. Coś ciągnęło go zawsze na kraniec widnokręgu, na bory i stepy. Gdy wędrownej trupie w ciągłych włóczęgach zdarzyło się przebywać okolice niezaludnione, odzywały się w nim takie instynkta, jakie odzywają się w chowanym wilku, który pierwszy raz bór zobaczy. Skłonność tę może nietylko po matce odziedziczył, bo i ojciec jego biały był zapewne jakim włócznikiem błądzącym po stepach. Z tych swoich pragnień zwierzał się małej Jenny, a zarazem opowiadał jej jak to się żyje na pustyni. Po większej części to odgadywał, a trochę wiedział o tem od stepowych strzelców, którzy od czasu do czasu przychodzili do cyrku jużto dostarczając dzikich zwierząt panu Hirschowi, już, aby pokusić się o owe sto dolarów, które dyrektor za zwalczenie Orsa wyznaczał.

Mała Jenny słuchała zwykle tych odgadywań i indyjskich widzeń, otwierając szeroko swe niebieskie oczy, lub zamyślając się. O, bo Orso sam nigdy nie wybierał się na pustynię. Ona była zawsze z nim i tak im było dobrze, że aż strach. Codzień widzieli coś nowego, mieli całe swoje gospodarstwo, wypadało więc nad wszystkiem się zastanowić.

Siedzą więc oto teraz oboje w paśmie światła i rozmawiają zamiast robić próbę nowych skoków. Koń stoi na arenie i nudzi się. Mała Jenny przytulona do ramienia Orsa utkwiła zamyślone oczy w przestrzeń i nóżkami kiwa zawzięcie i rozważa w swojej małej główce jak to będzie na pustyni, a czasem rzuca pytania, żeby się jeszcze lepiej dowiedzieć jak to będzie.

— A gdzie tam mieszkać? — pyta podnosząc oczy na towarzysza.

— Tam jest pełno dębów. Bierze się siekierę, i buduje się dom.

— Well — mówi Jenny — a nim dom stanie?

— Tam zawsze ciepło. Gryzli Hiller mówił, że tam bardzo ciepło.

Jenny poczyna kiwać jeszcze mocniej nóżkami, na znak, że jeśli tam ciepło, to jej o nic więcej nie chodzi, ale po chwili zastanawia się znowu. Ma ona w cyrku ulubionego psa, który nazywa się pan pies i kota zwanego pan kot, chciałaby więc i względem nich coś postanowić.

— A pan pies i pan kot pójdą z nami?

— Pójdą — odpowiada Orso i mruczy z radości.

— Weźmiemy z sobą i dobrą książkę?

— Weźmiemy! — mówi Orso i mruczy jeszcze głośniej.

— Well! — szczebiocze dziewczynka. — Pan kot będzie nam łapał ptaszki, a pan pies będzie szczekał, jeśli zechce do nas przyjść kto brzydki — a ty będziesz mężem — ja twoją żonę, a one będą nasze dzieci.

Orso taki już jest uszczęśliwiony, że nie może nawet mruczeć, więc Jenny prawi dalej:

— I pana Hirscha nie będzie i cyrku nie będzie, i nie będziemy nic nigdy robić i tyle!.. Ale nie! — dodaje po chwili — dobra książka mówi, że trzeba pracować, więc czasem przeskoczę sobie przez jaką obręcz, przez dwie obręcze, przez trzy obręcze, przez cztery obręcze.

Jenny nie wyobraża sobie widocznie pracy pod inną postacią jak skakanie przez obręcze.

Po chwili pyta znowu:

— Orso i ja naprawdę będę zawsze z tobą?

— Tak jest Dży! ja ciebie bardzo kocham.

Twarz jego rozjaśnia się gdy to mówi i staje się prawie ładna.

A jednak on sam nie wie jak kocha tę małą jasnowłosą główkę.

Oto jak brytan swoją panią. Zresztą na całym świecie ją tylko jedną. Swoją drogą wygląda przy niej jak smok, ale co mu to szkodzi? Nic a nic!

— Dży! — mówi po chwili — posłuchaj co ci powiem.

Jenny, która przed chwilą podniosła się chcąc spojrzeć na konia, przyklęka teraz przed Orsem, i aby nic nie stracić z jego słów, opiera łokcie na jego kolanach następnie położywszy brodę na obie dłonie poczyna słuchać z zadartą główką.

(Dalszy ciąg nastąpi)

nemi laty, począwszy od r. 1845 (nb. rok ten był wyjątkowo niepomyślnym).

Rok 1845 —	rs.	16,966,475
„ 1857 —	„	42,501,246
„ 1864 —	„	50,034,100
„ 1866 —	„	52,720,851
„ 1870 —	„	63,943,070
„ 1874 —	„	93,246,322
„ 1876 —	„	98,017,788
„ 1878 —	„	128,534,870

Spostrzegamy więc w naszych stosunkach fakt wielce pocieszający — oto ciągły, ostatniemi czasy niezmiernie szybki, wzrost produkcji przemysłowej Królestwa.

Pomimo, że w latach 1845 i 1857 do produkcji przemysłowej zaliczony jest także wyrób rzemieślników, w latach zaś następnych podana tylko sama produkcja fabryczna (zresztą, przyznać trzeba, statystyce urzędowej w ogóle brak stałych norm przy odróżnianiu produkcji rzemiosł od fabrycznej, zkąd też wiele pochodzi niedokładności), pomimo to rok 1878 w porównaniu z r. 1845 przedstawia wzrost o 700%, zaś odnośnie do roku 1857 o 200%.

Najpotężniejszy rozwój przypada na ostatnie lata, bo przez lat ośm, od r. 1870 do 1878, produkcja wzrosła o 100%, z czego na ostatnie dwa lata przypada 30% wzrostu.

Widzimy ztąd, że przemysł Królestwa podnosił się ciągle wyżej i wyżej; nie wchodząc w kwestję, czy podstawy owego rozwoju są trwałe i pewne, zaznaczyć winniśmy, że o ile nam wiadomo, rozwój ten w obecnej chwili trwa ciągle; zapewne długo trwałym jeszcze będzie, jeśli się tylko nie zmienią warunki.

Przechodząc do szczegółów przemysłu Królestwa polskiego, zajmiemy się najpierw rozkładem produkcji na gubernje.

Największą była w r. 1878 produkcja gub. piotrkowskiej (rs. 54,818,688), następnie zaś idzie m. Warszawa (rs. 24,181,944) i gub. warszaw. (rs. 15,925,093); najmniej produkują gub. łomżyńska (rs. 1,739,098) i suwalska (rs. 1,238,123).

Pośród gałęzi przemysłu przoduje tkactwo.

W ogólnej cyfrze 128 miljonów produkcji wynosiło ono w r. 1878 przeszło 43 miljonów rubli, w tej liczbie: tkactwo bawełniane 26 miljonów, wełniane około 15 miljonów i lniane 2 z górą miljony.

Nadmienić tu należy, że rozwój przemysłu tkackiego należy do ostatnich zaledwo czasów, bo w r. 1845 liczyło ono około 5 miljonów, w r. 1864 do 10-ciu, a w r. 1870 do 16-tu; w ten sposób od r. 1870 do 1878 przemysł tkacki wzrósł o 150%.

Za tkactwem idzie gorzelnictwo wraz z wyrobem wódek (do 19 miljonów rubli), młynarstwo (do 9 milj)., cukrownictwo (przeszło 7½ miljonów), wyrób maszyn i narzędzi rolniczych (przeszło 5 miljonów), garbarstwo, piwowarstwo itd. itd.

— Jw. warszawski jenerał-gubernator, uwzględniając przedstawienie gubernatora radomskiego, raczył dozwolić na zbieranie w całym tutejszym kraju dobroczynnych ofiar na korzyść dotkniętych wylewem r. Wisły mieszkańców powiatu sandomierskiego.

O czem, w skutku odezwy radomskiego gubernatora z dnia 28 lutego r. b. za nr. 1343, warszawski ober-policmajster jenerał-major Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Buturlin, podając do powszechnej wiadomości, nadmienia, że pieniądze ofiarowane na rzecz mieszkańców powiatu sandomierskiego, poszkodowanych przez wylew r. Wisły, przyjmowane będą codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu, w 4 oddziale kancelarji ober-policmajstra, po godzinach zaś biurowych przez dyżurnych urzędników, z wydaniem ofiarodawcom oddzielnych kwitów z odbioru składek.

O otrzymywanych na ten cel ofiarach ogłoszonem będzie 2 razy na miesiąc w miejscowych gazetach.

(*Gaz. Polic.*)

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie donoszą, iż wydane zostało nowe rozporządzenie, na mocy którego władza szkolna ma jaknajusilniej przestrzegać, ażeby uczniowie klasy ósmej, nieodznaczający się pilnością, nie byli dopuszczani do egzaminu dojrzałości. W celu rozciągnięcia ściślejszej nad tem kontroli mają być podobno przez najbliższą władzę przedstawiane do okręgu naukowego dwa razy do roku listy uczniów klasy ósmej z uwagami co do ich pilności. Na zasadzie owych list dopiero kuratorja ostatecznie decydować będzie, czy uczniowie mogą być dopuszczani do egzaminu lub nie.

= Uczniowie gimnazjów zostają obecnie zaopatrzeni w bileta imienne, które powinni zawsze mieć przy sobie, wychodząc na ulicę. Srodek ten ma na celu łatwiejsze rozciąganie kontroli nad czynnościami uczącej się młodzieży po za domem. Na biletach znajdują się wyjątki z przepisów dla uczniów gimnazjów, przez p. ministra zatwierdzonych.

= Do komisji, pod przewodnictwem naczelnika straży ogniowej zostającej, o której wczoraj donosiliśmy i której zadaniem jest obejrzenie wszystkich fabryk i zakładów pod względem budowlanym i zabezpieczenia ich od pożarów — zarząd miejski ze swej strony również delegował urzędnika.

= Dla zapewnienia bezpieczeństwa przy zabawach ludowych na placu Ujazdowskim podczas świąt wielkanocnych, władza miejscowa poleciła starszemu budowniczemu miasta p. Ankiewiczowi sprawdzenie budowy bud, szop, karuzel, huśtawek itp., a służba policyjna otrzymała polecenie, aby p. Ankiewiczowi wszelkiej w tej czynności udzielała pomocy, uznane za niedosyć bezpieczne budowy uprzątać kazała, dalej aby nie dopuszczała podczas zabaw zbyt szybkiego obrotu karuzel i pilnowała, aby do każdej ławki na huśtawkach i karuzelach nie siadało więcej nad 4 osoby.

= Utworzoną została przy zarządzie miejskim komisja dla ułożenia warunków licytacyjnych i cen normalnych do licytacji na miejsca na Wiśle pod budowę przystani dla statków parowych.

= W nr. 49 naszego pisma pomieściliśmy za *Medycyną* wyjątek z *Sowremiennoj Mediciny*, przedstawiający ruch chorych w szpitalu ewangelickim za rok 1877. Obecnie w *Medycynie* naszej znajdujemy następujące w tej materji pismo dra Libchena. „Szanowny redaktorze! W nr. 9 r. b. pisma pańskiego, w dziale Kroniki miejscowej, spotykamy wyjątek z *Sowremiennoj Mediciny*, przedstawiający ruch chorych w szpitalu ewangelickim za rok 1877. Nie widząc potrzeby legitymowania się z pewnych kwestyj na czele rzeczonego artykułu postawionych, dotykających pobieżnie urządzenia szpitala, kierunku naukowego, zarządu itd., przechodzę wprost do rzeczy, która mnie najbardziej uderzyła i którą tu dosłownie powtórzyć muszę: „Co się dotyczy samej statystyki, to spotykamy cyfry, które nam dziwne światło rzucają na ów, jakoby zagwarantowany naukowy kierunek w zarządzie szpitala. Już cyfra ogólnej śmiertelności jest znaczna (15%). Ale prawie nie do uwierzenia wysoką jest cyfra śmiertelności z gorączki durzycowej, wynosząca 18% chorych durzycowych. Z tak wysoką cyfrą śmiertelności durzycowych w szpitalach spotykaliśmy się rzadko, nawet dawniej, kiedy leczenie nie było jeszcze oparte na zasadach nowoczesnej nauki. Dziś śmiertelność ta w dobrych szpitalach miast zagranicznych spadła na 5 do 8% chorych durzycowych i t. d.“ Otóż przytoczone wyżej cyfry są fałszywe, jak się o tem dowodnie przekonać można z załączonej przy niniejszem kopji sprawozdania szpitalnego, przesłanego warszawskiej radzie miejskiej dobroczynności publicznej za r. 1877. I tak, co do 1-go ogółem chorych leczonych w szpitalu w r. 1877 było 761. Z tych zmarło 88; ogólna zatem śmiertelność wynosi 10%. Co do 2-go, to jest odnośnie chorych durzycowych. Było leczonych wszystkich 56, a że zmarło 4, mamy więc 7% śmiertelności chorych z gorączki durzycowej, a nie 18%, jak to chce mieć *Sowremiennaja Medicina*. Pod względem cyfry ogólnej śmiertelności zachodzą tu jeszcze pewne okoliczności tłómaczące te wysokie odsetki. Zwrócić bowiem musimy uwagę na warunki, pod jakiemi szpital ewangielicki istnieje. Zakład ten, będąc instytucją gminną, czerpiącą w pewnej mierze z jej funduszów zasiłki, jest tem samem obowiązany przyjmować chorych nadsyłanych przez dom starców tejże gminy, którzy naturalnie jako marazmatycy w szpitalu umierają na choroby temu stanowi właściwe, jak: *phtisis, emphysema pulmonum, morbus Bright* i t. d. Wreszcie i inni ewangielicy, nie mający żadnego schronienia, czasami nawet cudzoziemcy, bądź w wieku podeszłym, lub osłabieni, do zakładu przyjmowanymi zostają i jako tacy najczęściej umierają. W obronie bezstronnej prawdy uważałem się w obowiązku podać niniejsze sprostowanie, które szanowny redaktorze raczysz pomieścić w łamach pisma twojego. — Dr *Libchen*, lekarz naczelny w szpitalu ewangelickim.“ List ten opatrzyła *Medycyna* następującym przypiskiem: „Aczkolwiek nie wiemy dokładnie, zkąd *Sowr. Med.* czerpie statystyczne dane, dotyczące ruchu chorych w szpitalach warszawskich, albowiem nigdy źródła nie podaje, to jednakże sądziliśmy, że redaktor tego czasopisma, jako inspektor szpitali cywilnych w Warszawie, podaje takowe dane z najpewniejszego źródła, to jest z raportów rocznych tychże szpitali, składanych radzie miejskiej dobroczynności publicznej. Wobec zatem wykazanej powyższem pismem sprzeczności, nastręcza się uzasadniona wątpliwość co do pewności źródła, z którego *Sowr. Med.* dane statystyczne ogłasza. W imieniu zatem lekarzy szpitali warszawskich i naszych czytelników upraszamy redakcję *Sowremiennoj Mediciny* o wyjaśnienie niedokładności w jej statystycznych wiadomościach, dotyczących ruchu chorych w tutejszych szpitalach“.

= Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego zawiadamia, iż stosownie do obowiązujących przepisów w r. b. odbywać się będą wybory członków władz Towarzystwa w miejsce wychodzących, oraz na wakujące urzęda, w następujących terminach: w Łomży d. 26 kwietnia, w Siedlcach d. 10-go, w Lublinie d. 13-go, w Kielcach d. 19-go, w Radomiu 24-go, w Kaliszu 28-go maja, wreszcie w Piotrkowie d. 1-go, w Płocku 7-go, w Suwałkach 11-go i w Warszawie 15-go czerwca. Dyrekcja uprasza o liczne gromadzenie się członków na zebrania wyborcze.

= W wielki piątek czynności w Banku handlowym zawieszone zostaną zupełnie, w wielką sobotę zaś trwać będą tylko do godziny 12 w południe.

= Onegdaj w zarządzie kolei nadwiślańskiej inżenier komunikacji p. Balukiewicz wobec przedstawicieli inspekcji kolejowej i władz drogi żel. nadwiślańskiej przedstawił wynaleziony przez siebie przyrząd, mający na celu ogólną kontrolę służby kolejowej. Przyrząd ten ma być zastosowany na próbę na kolei nadwiślańskiej. Broszurka, opisująca wynalazek pana B., wyszła już z druku i zawiera ona odpowiednie rysunki.

= Dr Mauryay Straszewski, prof. uniwersytetu jagiellońskiego, wyjechał w dniu wczorajszym z naszego miasta.

= Dr. Juljan Ochorowicz, docent uniwersytetu lwowskiego, przybył na czas feryj do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś „Rigoletto“ (*abon. A. nr 2*).

Manfreda śpiewa Masini, Rigoletta p. Aleni, partję Gildy panna Hermanówna, uczennica p. Trombiniego, która w roku zeszłym wystąpiła już na scenie naszej z powodzeniem.

* Wczoraj w teatrze wielkim dano „Miłość ubogiego młodzieńca“, Feuilletta — na rzecz szpitala dla dzieci.

Widzowie — acz nielicznie zebrani — darzyli nieustannemi oklaskami pannę Derynżankę, która rolę Henryki grała wczoraj z maestrią.

* We „Fauście“ Goethego, którego wystawieniem zajęła się reżyserja dramatu, wezmą udział panie: Derynżanka, Gilska, Holtzmanowa, Micińska, Mirecka, Nowakowska, Przedpełska i Sawicka; pp. Chomiński, Grzywiński, Kotarbiński, Królikowski, Ostrowski, Prażmowski, Stromfeld, Szymanowski i inni.

* Od jutra przedstawienia w teatrach warszawskich zostaną zawieszone.

= Odczyt.

W nieustannym od kilku tygodni ciągu odczytów nastąpiła przerwa — publiczność i sprawozdawcy odpoczęli.

Ale będzie ich jeszcze sześć...

Trzy na rzecz niezamożnych subjektów i tyleż na dotkniętych głodem szlązaków.

Na cel pierwszy wypowiedzą odczyty panowie: Władysław Smoleński, Piotr Chmielowski i Aleksander Świętochowski.

Pierwszy z nich odczyta: Szkic historyczny“ (podobno o szlachcie mazowieckiej), p. Chmielowski wypowie rzecz „Oznaczeniu poezji w wychowaniu“, a p. Świętochowski: „O epikureizmie“.

Na korzyść szlązaków będą mieli odczyty panowie: Adolf Dygasiński, Karol Dunin i Karol Miarka.

Pan Adolf Dygasiński wypowie lekcję z nauki poglądowej: „O kartoflu i kanarku“, p. Karol Dunin obrał sobie za przedmiot odczytu: „Fragment z dziejów myśli ludzkiej“.

Karol Miarka ma charakteryzować położenie biedaków na Szlązku.

Odczyt p. Adolfa Dygasińskiego odbędzie się dopiero w niedzielę przewodnią.

= Wystawa w Pradze.

Towarzystwo sztuk pięknych w Pradze urządza wystawę obrazów od dnia 15-go kwietnia do 15-go czerwca.

O łaskawy udział w tej wystawie uprasza artystów naszych Towarzystwo czeskie za pośrednictwem warszawskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Termin nadsyłania obrazów na rzeczoną wystawę upływa w dniu 1-ym kwietnia.

= Szlachetna ofiara.

Prof. hr. Tarnowski, którego odczyty z tak wielką przyjmowane były sympatją, zaznaczył swą bytność w naszem mieście dobrym uczynkiem.

Oto stosownie do życzenia hr. T., z dochodu otrzymanego z jego prelekcyj rs. 500 przeznaczone zostaje dla uczącej się młodzieży.

Połowa tej sumy, rs. 250, została złożoną do rozporządzenia rektora uniwersytetu.

Druga połowa obróconą będzie na wpis i wsparcie dla uczniów gimnazjum.

Zacnemu ofiarodawcy: Bóg zapłać!

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze!

W nrze 82 *Nowin* wyczytałem bliższe szczegóły treści pomieszczonego w gazecie *Rossija* artykułu, który zarzuca prasie naszej „uleganie wpływom żydowskim“—i—„popieranie interesów żydowskich.“

Że w artykule podobnym znalazło się i moje nazwisko, nie dziwi mnie to, ponieważ zawsze bardzo stanowczo przemawiałem za społeczną emancypacją żydów i stosowaniem zasady sprawiedliwości — nietylko do nas samych. To zaś w umysłach w pewien sposób ukształtowanych mogło wyrobić mi opinję „bezwarunkowego stronnika“ tej części zaludnienia naszego kraju. Wdzięczny więc jestem redakcji *Nowin*, że przetłómaczyła ustęp dotyczący mojej osoby, insynuacje bowiem gazety *Rossija* przynoszą mi zaszczyt, chociaż — nie tak znowu wielki, jakby pismo to sądzić mogło.

Przykro mi jednak, że redakcja *Nowin* nie powtórzyła wszystkiego, co się w *Rossji* mówiło o mnie, a mianowicie (jak słyszałem, bom tej gazety w ręku nie miał), że: ja, używający pseudominu „Bolesław Prus“, sam jestem żydem, przyczem obmyślono dla mnie dość oryginalne nazwisko. Taki dowcip „dobrze informowanej“ *Rossii* należało przecie powtórzyć, chyba... że sama redakcja *Nowin* nie chciała mnie stawiać, jak się to mówi, w „położeniu delikatnem.“

Ale niestety! używający pseudominu: „Bolesław Prus“ nietylko sam żydem nie jest, ale nawet (zgodnie z teorją ś. p. Ksawerego Branickiego), nie może liczyć choćby na drobną przymieszkę krwi, gwarantującej posiadanie fortuny. Pochodzę bowiem z ubogiej szlachty, o ile wiem z dokumentów, od stu kilkudziesięciu lat osiadłej w teraźniejszej gubernii wołyńskiej i tamże posiadającej ziemię z „duszami.“ Ostatecznie jeden z moich przodków w roku 1818 nabył od Wydżgów część kolokacyjnej wsi Maszowa (pow. włodzimierski), który to kawałek gruntu po dziś dzień do rodziny naszej należy. Z tego powodu o pochodzeniu mojem bliżej dowiedzieć się można we Włodzimierzu wołyńskim, w kahale zwanym: *dworanskaja opieka*, a po naszemu: opieka szlachecka,—zresztą z papierów jakie posiadam.

Łatwo zgadnąć, że nie przytaczam podobnych szczegółów z tego powodu, żebym miał żydowskie pochodzenie uważać za gorsze od innych. Ponieważ jednak poglądów moich na sprawę żydowską u nas zmieniać nie mam zamiaru, chcę więc być wolnym od zarzutu „stronności plemiennej“.

Co się zaś tyczy „interesów“, jakie robię na stosunkach z żydami i „bronieniu ich“, są one istotnie tak wielkie, że od niektórych—wypłacam im po 5% dywidendy miesięcznie. Zresztą zarówno sposób mego życia jak i dochody zbyt łatwe są do skontrolowania, abym i do tej, podobno najgorszej insynuacji, mógł przywiązywać jakąś wagę.

Autor artykułu pomieszczonego w *Rossii* zdaje się nie wiedzieć nawet, że oprócz „pochodzenia“ i „dochodów“ istnieją jeszcze (przynajmniej dla ludzi uczciwych), zasady i dbałość o rzecz publiczną. O tych już jednak kwestjach rozprawiać z nim nie myślę.

Aleksander Głowacki
inaczej
Bolesław Prus.

= Z Petersburga.

Do *Kroniki rodzinnej* donoszą z Petersburga, że pobudowany w r. 1871 staraniem ks. Łukaszewicza kościół katolicki pod wezwaniem Pocieszenia N. M. Panny zyskał obecnie ważną ozdobę.

Oto została przy nim wzniesiona dzwonnica murowana w stylu romańskim wraz z gankiem, schodami i bramą.

Dzwon odlany w Warszawie waży pudów 20.

Koszt budowy wyniósł rs. 18,000; na to ofiary prywatne wynosiły niespełna 4,000 rs., z funduszów kościelnych użyto rs. 2,000 resztujący zaś wydatek poniósł z własnych środków ks. Frąckiewicz, zawiadujący kościołem.

Komentarzy fakt ten nie potrzebuje.

Z tejże korespondencji dowiadujemy się, że zmarł tam ks. Tadeusz Żółtek, prefekt szkółki dziewcząt przy tamtejszym kościele św. Katarzyny.

= Świętokradztwo.

We wsi Szczawinie, w powiecie brzezińskim, w lutym popełniona została w miejscowym kościele kradzież kilkudziesięciu rubli z kufra.

W liczbie skradzionych pieniędzy znajdował się jeden półimperjał i dwa ruble srebrne.

Okoliczność ta posłużyła do wykrycia sprawcy.

Straż ziemska dowiedziała się mianowicie, że w sąsiedniej wsi Swędawie włościanin K. w szynku zmieniał półimperjał i ruble srebrne.

Dopełniona u K. rewizja przekonała o prawdziwości podejrzenia ztąd powstałego.

Część pieniędzy znaleziono u K.

K. za głównego sprawcę świętokradztwa podał włościanina J., zamieszkałego w Szczawinie.

Obydwaj zostali oni przytrzymani.

= Blaga... włoska!

Oto afisz teatru Sannazaro w Neapolu, który dosłownie bez komentarzy podajemy:

W niedzielę dnia 14 marca 1880 r.
Towarzystwo dramatyczne rzymskie
pod dyrekcją artystów
A. Diligenti i A. Zerri
przedstawi
komedję w 3 aktach
DANIEL ROCHAT
przez p. *Uriele Cavagnari.*
(Własność wyłączna Towarzystwa.)

Komedja ta
jest absolutną antytezą komedji
Wiktoryna Sardou
noszącej ten sam tytuł.

= Posłaniec.

Malarz daje posłańcowi swój obraz do odniesienia.

— Ale nieś go ostrożnie! obraz wilgotny jeszcze.

— Nic nie szkodzi... moja bluza jest brudna...

= W restauraji.

— Garson! żądałem zupę *pâte d'Italie*, a ty mi podałeś zupę *à la* Bismarck!

— Jakto! zupę *à la* Bismarck?

— No zobacz te *trzy* włosy pływające po wierzchu...

= Wypadki.

* Wczoraj żona felczera szpitala św. Łazarza, na ulicy Brackiej zamieszkała, Józefa Z., lat 17 licząca, w nieobecności męża z celem odebrania sobie i dziecku swemu, jednorocznej córeczce, życia, zadała dziecku i sama przyjęła opium w dosyć znacznej dozie.

Pomoc lekarska szybko udzielona powróciła jak matkę tak i dziecko do życia.

Przyczyną samobójczego zamachu była podobno nędza.

Śledztwo zarządzono.

* Michał Cz. i Aleksander K. wczoraj wieczorem napadli na przechodzącą przez ulicę Nowogrodzką około domu nr 37 kobietę Eleonorę Sz. i obdarli ją z rzeczy i pieniędzy.

Napastników przytrzymano.

* Na ulicy Dzikiej, w fabryce pomników cmentarnych, jeden z kamieniarzy R., niosąc wielki kamień przez nieostrożność potknął się i upadł wraz z kamieniem, wskutek czego potłukł się mocno i ma złamaną prawą nogę.

* Służąca Marjanna W., zamieszkała przy ulicy Wierzbowej pod nr 7, będąc nietrzeźwą, spadła ze schodów i złamała sobie lewe ramię.

* Powożący bryczką Władysław S., wskutek zbyt szybkiej jazdy, najechał na Krak.-Przedmieściu na przechodzącego Fryderyka R., którego przewrócił i pokaleczył.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

* Na ul. Browarnej, w sieni domu nr 28, znaleziono wczoraj podrzucone dziecię płci żeńskiej, około 2 tygodni mieć mogące.

* Wczoraj około godziny 7 wieczorem w korytarzu domu nr 22 przy ulicy Dzikiej, żona stróża, Marjanna A., znalazła dziecię płci męzkiej podrzucone.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Salomon H.....r rs. 5 dla biednych na święta do uznania redakcji. N. N. kop. 50, A. P. rs. 5 na kościół w Irkucku. M. K. rs. 2, L. i J. B. rs. 1, J. B. Liwski z Białocerkwi rs. 5, A. S. wygrane w preferansa rs. 1 dla szlązaków. L. i J. B. rs. 1, A. B. rs. 3, S. S. rs. 1 dla powodzian. A. P. rs. 2. od artystów spóźniających się na próby teatru amatorskiego kop. 60, dla najbiedniejszych. M. K. rs. 3 dla I. D. Prenumeratorki rs. 2 dla Marji K. na maszynę do szycia.

— Obywatele okolicy stac. Ostrowy D. Bydgoskiej zebrali i przesłali szlązakom: 8 worków grochu i 66 worków żyta, razem wagi 10,500 kilogramów.

— W miejsce zakupienia dwóch mszy żałobnych za dusze ś. p. Józefy i Jana, przeznaczam te dwa ruble dla chorego *I. D.* od M. K. z Lostynia.

— Na żądanie p. St. Grudzińskiego należne mu rs. 3 składam dla powodzian. O. S.

— J. P., wyrobnik z Podlasia, składa na rzecz dotkiętych powodzią połowę dziennego swego zarobku, kop. 20.

— W sklepie p. Winiarskiego (Nowy-Świat nr 62) złożono na widok publiczny (za wrzuceniem do puszki co łaska... dla szlązaków) świecę systemu Jabłoczkowa.

— *A. n.* Na użalenie się pana A. G. z Chmielnej ulicy na posłańca nr 114 z II-go biura posłańców za niedokładne wykonanie powierzonego mu interesu, biuro skazało go na 50 kop. kary, które to przy niniejszem przesyłam szanownej redakcji, aby raczyła tę kwotę dołączyć do sumy na biednych szlązaków.— Z uszanowaniem *Skotnicki.*

— Święta przed nami!...

Tłum ubogich ciśnie się do drzwi naszych z błaganiem o litość, o wsparcie...

Zima tegoroczna niezwykle była srogą, przednowek ciężko się też zapowiada, pomoc publiczna zwrócona w stronę Szląska, mniej była hojną dla biednych miejscowych...

Dziś wobec bliskich świąt i radości całego chrześcijańskiego świata, nędza dotkliwiej uczuwać się im daje; pukamy tedy do serc litościwych w imię tej wielkiej i świętej zasady Chrystusowej:

„Cokolwiek uczynicie jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili!!“...

— Przy zbliżającej się radosnej uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego przypominamy litościwym sercom mieszkańców tutejszego miasta zakład nieuleczalnych kalek przy ulicy Nowowiejskiej, w nadziei że równie, jak w latach poprzednich, zechcą się przyczynić do urządzenia skromnego święconego dla nieszczęśliwych, z których nie jeden dziś obdarzony dawniej do obdarzających się liczył. Wszelkie ofiary przyjmowane będą z wdzięcznością w redakcji *Kroniki Rodzinnej*, ulica Świętokrzyska nr 14, otwartej od godziny 10 zrana do 4-tej po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

— JW. Główny Naczelnik Kraju jenerał-adjutant hrabia Kotzebue, uwzględniając łaskawie położenie nieszczęśliwe mieszkańców nadwiślańskich i okolic m. Sandomierza, skutkiem wylewu Wisły dotkniętych wielką niedolą losu i niedostatkiem pozbawiającym ich pierwszych potrzeb życia, na przedstawienie JW. Jks. Administratora archidyecezji warszawskiej, zezwolić raczył odbyć w roku bieżącym na korzyść tychże kwesty w wielki piątek i wielką sobotę przy grobie Zbawiciela, w górnym kościele św. Krzyża w Warszawie. Kwestę na cel powyższy przyjęły na siebie hrabina Hortensja Małachowska i Paulina z hr. Krasińskich Górska. Komitet kwest, podając o powyższem do wiadomości publicznej, ma nadzieję, że mieszkańcy m. Warszawy, skłonni zawsze do niesienia ulgi ilekroć zachodzi potrzeba otarcia łez bliźnim prawdziwie cierpiącym, znajdą pobudkę w szlachetnych uczuciach ludzkości do niesienia ofiar i w obecnej chwili dla przyjścia ile można śpiesznie w pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom nadzwyczajną powodzią dotkniętym.

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych* podaje do wiadomości, że serja tegorocznych odczytów publicznych została już ukończoną, albowiem zamierzona prelekcja p. profesora Kasznicy nie może się odbyć z powodu, że niezupełnie dotąd do zdrowia powrócił.

Jednocześnie zawiadamia, iż, spełniając życzenie prof. hr. Tarnowskiego, oddzielił 500 rs. z dochodu prelekcyj jego na wsparcie dla ubogiej młodzieży, w połowie uniwersyteckiej, a w połowie gimnazjalnej.

Z sumy powyższej 250 rs. zostało złożone do rozporządzenia pana rektora uniwersytetu, a 250 rs. rozdanem zostanie na wpis lub wsparcie uczniom gimnazjów za pośrednictwem upoważnionego do tej czynności członka zarządu Towarzystwa pana Edwarda Stummera.

Chcący korzystać z tego funduszu uczniowie gimnazjów, mogą składać prośby i dowody kwalifikacyjne należycie poświadczone, w kancelarji zarządu Towarzystwa (ul. Erywańska nr 1), nie później jak do końca bieżącego miesiąca.

Przewodniczący w zarządzie *A. Białecki.*—Sekretarz *J. Gruszczyński.*

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych* podaje do wiadomości, iż pozostawione podczas tegorocznych odczytów na dochód osad rolnych w sali ratuszowej przedmioty, a mianowicie:

Dwie chustki wełniane na głowę, dwie chusteczki półjedwabne na szyję, dwa kalosze nieparzyste, wachlarz, lornetkę i futeralik od lornetki; odebrać można w kancelarji zarządu Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej, nr 1, w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w godzinach biurowych od 10-tej do 12-tej.

Przewodniczący w zarządzie *A. Białecki.*
Sekretarz *J. Gruszczyński.*

Nekrologja.

† Ś. p. Teodozy **Piekarski,** radca stanu, starszy rewizor warszawskiej izby kontrolnej, zmarł dnia 22 marca r. b. przeżywszy lat 50. Pozostała matka zmarłego z wnukami zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski, jutro, we czwartek, dnia 25 marca, o godzinie **1-ej** po południu, odbyć się mające. —6311—

† Ś. p. Robert Franciszek von **Treter,** dr fil., literat i nauczyciel, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie dnia 23 marca r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 25 b. m., we czwartek, o godzinie **4-tej** po południu, z kaplicy szpitala św. Ducha, przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz powązkowski, na które zaprasza się znajomych i przyjaciół zmarłego. —6312—

† Ś. p. Klotylda z Gregorowiczów 1-go ślubu **Lampe,** 2-go **Gąsiorowska,** żona urzędnika drogi żelaznej war-

…awsko-terespolskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 46. przeniosła się do wieczności w dniu 23 marca r. b. Pozostały mąż, dzieci, synowa, ojciec i familja zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25 marca r. b., we czwartek, o godzinie **4-tej** po południu z mieszkania w domu zarządu drogi terespolskiej na Pradze położonego na cmentarz ewangelicko-augsburski. —6310—

† Ś. p. Szymon **Sankowski**, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem dnia 22 marca r. b., przeżywszy lat 80. W smutku pogrążeni żona wraz z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu w dniu 25 b. m., we czwartek, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —6301—

† Pozostałe po ś. p. Karolinie **Staszewskiej** dzieci, wnuki i prawnuki składają najszczersze podziękowanie tak wielebnemu pastorowi Otto za słowa pociechy z namaszczeniem wypowiedziane nad jej grobem w dniu 21 b. m., jako też wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym za oddanie jej ostatniej chrześcijańskiej posługi w tak licznem zebraniu. —6247—

† Szanownemu duchowieństwu, a w szczególności ks. Antoniemu Zagórowskiemu, zacnej i szlachetnej młodzieży, która na własnych barkach zaniosła zwłoki ś. p. syna naszego Romana na miejsce wiecznego spoczynku, jak również i wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w smutnym obrzędzie jego pogrzebu, składamy niniejszem najserdeczniejsze nasze podziękowanie. *Nowakowscy.* —6261—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 22-go marca.—Wpływy państwowe za pierwszą połowę marca prześcignęły spodziewaną sumę o 14 miljonów franków.

× **Paryż** 22-go marca.—We czwartek przeszła spokojnie rocznica komuny z roku 1871.

× **Edymburg** 22 marca.—W kopalni węgla w Dixon High Blantyre wybuchł w niedzielę pożar. Zamykając szczelnie otwory szybów, zdołano ograniczyć pożar, który jednak strawił bardzo wielką ilość węgla. Jeden górnik spalony został żywcem. Około 900 górników pozostało bez zajęcia.

× **Berlin** 22-go marca. — Według statystyki urzędowej, emigrowało w 1879 roku 28,993 niemców.

× **Berlin** 22-go marca. — W dniu 1 grudnia 1880 roku uskuteczniony zostanie ogólny spis ludności państwa niemieckiego.

× **Agram** 22-go marca. — W piątek odbyła się tu konsekracja byłego prowincjała zakonu Franciszkanów, Fra Pasquale Buconjics, na biskupa hercogowińskiego; aktu uroczystego dopełnił kardynał-arcybiskup Józef Michałowicz.

× **Kraków** 22-go marca. — Podczas ostatniej obecności Zyblikiewicza w Wiedniu załatwioną została w sposób zadawalający kwestja dotycząca rozwoju Krakowa i żeglugi na Wiśle. Rząd postanowił mianowicie dokonanie regulacji Wisły pod Krakowem, a to w ten mianowicie sposób, iż przekop pod Dąbiem uskuteczniony zostanie kosztem państwa, za to pogłębienie starego ramienia Wisły, przebiegającego przez miasto, kosztem gminy. Roboty przedsięwzięte zostaną zaraz po Wielkiejnocy. Odnośna prośba miasta Krakowa, pomimo mnóstwa stadjów, które przechodzić musiała, załatwioną została w niespełna dwa tygodnie. Kwestja sumy jednego miljona, które zwrotu domaga się od państwa galicyjski wydział krajowy, z funduszu indemnizacyjnego, ma być wkrótce załatwioną w myśl żądania wydziału krajowego.

× **Petersburg** 22-go marca.—W dniu 1 stycznia liczba kobiet uczęszczających na wykłady medycyny w mikołajewskim szpitalu wojskowym wynosiła 452. Z tych na pierwszy kurs chodziło 961, na drugi—124, na trzeci—96, na czwarty —80 i na piąty—39. Według wyznania: prawosławnego 302, mojżeszowego 117, katolickiego 25 i ewangelickiego 8.

× **Tyflis** 22-go marca. — Piąty kongres archeologiczny rozpocznie tu obrady w dniu 20 sierpnia 1881. Trwać one będą trzy tygodnie. Kongres podzielony zostanie na ośm sekcyj i te zajmą się następującemi sprawami: 1) pomnikami pierwotnemi, 2) pomnikami pogańskiemi i klasycznemi, 3) pomnikami chrześcijańskiemi, 4) pomnikami muzułmańskiemi, 5) pomnikami sztuk pięknych, 6) pomnikami literackiemi, 7) lingwistyką, 8) geografją historyczną i etnograficzną.

Przegląd polityczny.

W poniedziałek cesarz Wilhelm obchodził ośmdziesiątą czwartą rocznicę swoich urodzin i z powodu wielkiego tygodnia o dwa dni wcześniej oznaczono uroczystości dworskie, wszystkie miasta niemieckie radośnie dzień ten spędziły na objawach przywiązania i sympatji dla sędziwego monarchy.

Nie obeszło się przy tej sposobności bez politycznych aluzyj; w telegramie z Rzymu np. mamy streszczoną mowę posła niemieckiego br. Keudla, wypowiedzianą na bankiecie, urządzonym z powodu urodzin cesarskich. Mowa ta jest na wskróś pokojową, ale też przebija z niej zarozumiałość niemiecka, z jaką poseł rządu berlińskiego wyraża nadzieję utrzymania ogólnego pokoju dzięki podziwu godnej organizacji armji niemieckiej, której chyba nikt nie zechce bez narażenia się na dotkliwe szkody zaczepiać.

Br. Keudell zresztą objaśniał w tak stanowczy sposób pokojowe zamiary i dążności cesarza Wilhelma, jakgdyby co najmniej był ks. Bismarckiem i znał wszystkie gabinetowe tajemnice swojego władcy.

Znany ze swej niedyskretnej wielomówności dr Maurycy Busch podał znowuż w dzienniku *Grenzbote* wyjaśnenia co do pierwotnych planów ks. kanclerza względem przymierza z Austrją. Według niego, przymierze to miało przyjść do skutku według wszelkich konstytucyjnych formalności, potwierdzone i zawarowane w Niemczech przez cesarza, radę związkową i radę państwa, w Austrji zaś przez cesarza i reprezentacje obu połów monarchji. O istocie tego przymierza i głównych jego podstawach, a zatem o rzeczy najważniejszej, p. Busch nie daje żadnych bliższych objaśnień.

National Ztng. sądzi, że plan powyższy, jakkolwiek czasowo odsunięty, utrzyma się jeszcze na porządku dziennym i da powód niejednokrotnie do dyskusji.

Wspominaliśmy o kwestji ortograficznej, wywołanej przez pruskiego ministra oświaty, p. Puttkamera, który się uwziął *à tout prix* przeprowadzić reformę w pisowni niemieckiej i narzucić ją wszystkim programatom szkolnym, albo ustąpić z gabinetu. Ks. Bismarck wszelako pod względem niemego *h* w ortografji chce być twardym konserwatystą i nie zgadza się z p. Puttkamerem—ztąd walka i naprężenie stosunków, mogące doprowadzić na serjo do dymisji ministra.

Byłoby to rzeczą nie tak wielką, gdyby przypadkowo ortograficzna kwestja nie dotyczyła bardzo blisko kwestji ugody z kurją rzymską. Kanclerz stworzył sobie sam kolizję nader nieprzyjemną, bo jeżeli chce rozpocząć politykę kompromisu z Watykanem, to powinien utrzymać p. Puttkamera wszelkiemi siłami w gabinecie, jako osobistość wdzięczną i mile przez stronnictwo katolickie widzianą w rządzie; ale wraz z osobą ministra musi przyjąć jego ortograficzne i gramatyczne widzimisię.

Opowiadają w Berlinie o ewentualnem ustąpieniu p. Bittera ministra finansów, który podobno poróżnił się z ks. kanclerzem i zamierza złożyć swą teke.

Ostatnie dzienniki nadsprejskie przyniosły wiadomość o wypadku, który spotkał ks. Bismarcka po obiedzie dyplomatycznym w sobotę; jeden z gości podając ręka kanclerzowi pośliznął się i zachwiał, książę chcąc go podtrzymać wywichnął sobie prawe ramię, skutkiem czego przez kilka dni nie będzie mógł zajmować się korespondencją i podpisywaniem aktów urzędowych.

Prezes gabinetu rumuńskiego, Bratiano, wyjechał przed dwoma dniami z Berlina, podobno bardzo zadowolony z wyniku swojej misji. Podczas pobytu swego w stolicy, miewał on częste konferencje z Bismarkiem, cesarzem Wilhelmem i następcą tronu. Dzienniki nie podają bliższych szczegółów co do owej misji rumuńskiego dyplomaty; swojego czasu krążyły zbyt ryzykowne pogłoski o projektach zawarcia zaczepno-odpornego przymierza Rumunji z Niemcami.

Zapowiadane zmiany w gabinecie austryjackim nie przychodzą jakoś do skutku; hr. Taaffe oświadczył, iż charakteru koalicyjnego nie zmieni i będzie nadal pośredniczył pomiędzy stronnictwami parlamentarnemi, ale żadnej wyłącznie nie odda się na usługi.

Równe prawa dla wszystkch. Rząd trzymać się chce tej zasady i od niej nie myśli odstąpić dla czyichś postronnych i partykularnych interesów, czy ambicyj. Gdyby prawica zażądała, aby ministerjum stało się komisją wykonawczą jej uchwał i dążeń, wówczas misja hr. Taaffego byłaby ukończoną.

Wyjaśnienia rządu włoskiego w parlamencie, dane w zeszłym tygodniu interpelantom w sprawie wewnętrznej i zewnętrznej gabinetu, do tego stopnia podobały się w Wiedniu, iż poseł austryjacki przy dworze rzymskim otrzymał polecenie wyrażenia wysokiego uznania i zadowolenia przedstawicielom gabinetu królewskiego.

Niejaki kontrast ze słowami panów ministrów stanowi fakt, który według *Bohemii* wydarzyć się miał na południowych wodach dalmatyńskich. Oto straż finansowa austryjacka wykryła dwa włoskie statki wiozące zamiast zdeklarowanego żelaziwa, 6,000 odtylcówek nowego kalibru i zapasy amunicji. Transport ten przeznaczony był podobno dla Albanji i Hercegowiny.

Broń skonfiskowano, załogę uwięziono.

Rząd francuski nie może jakoś powziąć stanowczej decyzji co do jezuitów i wpierw chce zbadać szczegółowo kwestję, zanim do jej rozwiązania przystąpi. Oto wezwano prefektów policji do złożenia sprawozdania w przeciągu dni 20 o stanie wszystkich klasztorów mezkich i żeńskich w ich okręgach.

Polecono także odpowiedzieć na następujące dwa pytania: które zakony mają swych przełożonych za granicą? które kongregacje za zezwoleniem papiezkiem nie pozostają pod autorytetem biskupów? Podobną kontrolę, jednakowoż niedokładną, przeprowadzono już raz na uchwałę izby w r. 1876. Zanim to dopełnionem zostanie, jezuici zrobią sami potrzebne reformy i gotowi powynosić się własnym kosztem, jak to zamierzają uczynić ojcowie w Tuluzie, którzy chcą na ziemi hiszpańskiej w Hendaye osiedlić się i założyć szkołę utrzymywaną dotychczas dla młodzieży katolickiej, licząc na dalszą jej frekwencję.

Stosunek Rosji do Chin staje się coraz bardziej naprężonym. W Petersburgu nie chcą przystać na żadną modyfikację traktatu względem Kuldży zawartego; nowe przeto układy posła chińskiego nie mają żadnych widoków powodzenia. Przypuszczają, iż wpływ dyplomacji angielskiej wzbudził takiego opozycyjnego ducha w synach państwa niebieskiego; ale czy dynastja Mandżu dobrze na tem wyjdzie, to kwestja bardzo niepewna.

North-China-Herald pisze, iż ludność rozgoryczoną jest przeciw rządowi dzisiejszemu w Pekinie, którego despotyzm zanadto dopiekać zaczyna nawet cierpliwym wyznawcom Konfucjusza.

Jenerał Skobelew organizuje nową wyprawę przeciw turkmeńcom w Azji średniej, w której wziąć ma udział około 10,000 wojska. Ekspedycja obliczona jest na dwa lata, koszta na 10 miljonów rubli.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 23-go. — Skutkiem osobistego pośrednictwa króla Humberta wraca jenerał Cialdini na stanowisko ambasadora przy rządzie tutejszym. *Republic. franc.* twierdzi, że rząd wobec obecnej sytuacji zmuszony jest prowadzić dalej walkę z żywiołem klerykalnym, póki przeciwnicy nie stracą wszystkich pozycyj, które zyskali w ciągu ostatnich 30 lat.

Sofia 23-go.—Prezes ministrów zawiadomił przedstawicieli zagranicznych, że podczas przyszłej sesji zgromadzenia narodowego nie będą przedstawione żadne nowelle do konstytucji obowiązującej. Gubernatorowie prowincji otrzymali zawiadomienie, że zgromadzenie zbierze się między 4 i 9 kwietnia. Mowa tronowa zawierać będzie ustęp o załatwieniu kwestji Arab-Tabia.

Konstantynopol 23-go. — Z Rumelji wschodniej nadchodzą znów niepokojące wiadomości o powstaniu na lewym brzegu rzeki Ardy i w górach rodopskich. Reuf pasza wysłał 3000 posiłków do Haskiöj.

Wiedeń 23-go. — Książę Konstanty Czartoryski wejdzie w skład gabinetu nawet w tym wypadku, gdyby dymisja Ziemiałkowskiego przyjętą nie została.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 24-go marca 1880 roku.

Weksle	Dopełniono tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	140.47½ 40 25	140.55	—.—
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.51½ 52½	9.53½	—.—
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	114 114 7½	114.30	—.—
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	120.52½ 37½ 30	120.75	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	płac.
Obligi skarbowe rs. 100 ...	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	98.90	—.—
" " " " małe	—.—	98.60	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	92.20	—.—
" " " " II.	—.—	91.80	—.—
" " " " III.	91.35	91.50	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II...	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże .	—.—	85.75	—.—
" " małe.	—.—	85.70	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864...	—.—	—.—	—.—
" " " 1866...	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs.100	—.—	90.60	—.—
II " " rs.100	—.—	90.60	—.—
II " " rs.100	90.50.	90.60	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem gieł. żąda:	płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125................	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	277.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz:	—.—	300.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	158.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	740.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	305.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 102⅔ nowych 127⅔ zastawnych m. Warszawy serji I i II 240⅓ m. Łodzi 200 listów likwidacyjnych 125½ obligów skarbowych 192⅕, pożyczki prem. 1-ej emisji 98⅗ drugiej emisji 15½

Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

— Każdemu wiadomo, o ile smoła jest cennem lekarstwem na zapalenie dychawek, suchoty, katar, kaszel, a szczególnie na cierpienia płuc i kanałów oddechowych.

Na nieszczęście podlegający tym cierpieniom nie używają właśnie tego tak zbawiennego dla nich środka, z przyczyny, że smak smoły nie przypada do ich gustu, lub też z powodu nudnego przygotowania wody smołowej.

Obecnie, dzięki szczęśliwemu pomysłowi pana Guyot, aptekarza w Paryżu, wszystkie te niedogodności usunięte zostały.

P. Guyot doszedł do sposobu zawierania smoły w bardzo cienką powłoczkę przezroczystą z żelatiny w formie okrągłych kapsułek wielkości pigułki. Kapsułki te przyjmują się podczas jedzenia, z łatwością się połykają, nie pozostawiając żadnego smaku. Natychmiast po dostaniu się do żołądka, powłoczka rozpuszcza się, a smoła szybko pochłoniętą zostaje.

Kapsułki te przechowywać można nieskończenie, tak dalece, że w zaczętym flakoniku pozostałe kapsułki przez długi przeciąg czasu zachowują całą siłę skuteczności.

Kapsułki Guyot'a stanowią uzasadniony sposób leczenia, który wynosi nie więcej jak 4 do 5 kopiejek dziennie i uwalnia od użycia najrozmaitszych gatunków tyzany.

Jak wszelkie dobre wyroby, *Kapsułki Guyot'a* znalazły liczną konkurencję. P. Guyot poręcza tylko za flakoniki noszące na etykietach jego podpis, wydrukowany w trzech kolorach. 5—0—24053

— **PO RUBLU** korzec zagranicznego węgla z odstawą, sprzedaje Bernard Lauterbach. Leszno 8. —5611—6—12

— Najskuteczniejszym środkiem, uznanym przez lekarzy, od **kataru**, zapalenia oskrzeli, gardła i bólu piersi, jak zawsze są: *Sirop i Pâte de Nafé* de Delangrenier de Paris. —42—0—24039—

— W ciągu jednej nocy wyleczyć można popękania skóry, odmrożenia, krostki, liszaje, plamy czerwone i t. p., za pomocą Crême Simon á la Glycerine. Wyłączna sprzedaż tego środka u p. Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. —30—0—26915

— *Zarząd warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu* podaje do wiadomości, że na odbytem w dniu 10 (22) marca 1880 r. ogólnem zebraniu członków Towarzystwa wybrani zostali następujący członkowie: *do rady:* J. G. Bloch 919 głosami, Antoni Trębicki 844 gł., Gustaw Findeisen 827 gł., Antoni Nagórny 810 gł., Włodzimierz ks. Czetwertyński 786 gł.; *do zarządu:* Koźmiński Karol 752 gł.; *do delegacji rewizyjnej:* Aleksander Preyss 707 gł., Bronisław Werner 699 gł., Adolf Scholtze 618 gł., Ludwik Jenike 572 gł., Lucjan Woyniłłowicz 570 gł., Aleksander Piechowski 445 gł. Zawiadamia przytem, iż stosownie do uchwały zapadłej na temże ogólnem zebraniu, wypłata dywidendy od 10% wniosków przez członków na kapitał obrotowy wpłaconych, oznaczonej w stosunku 9% z czystych zysków w r. 1879 otrzymanych, dopełnianą będzie codziennie w biurze Towarzystwa, poczynając od d. 3 (15) kwietnia 1880 r. —6281—

— *Zarząd warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu* zawiadamia niniejszem, że w wielki piątek i w wielką sobotę, t. j. d. 14 (26) i 15 (27) marca r. b., czynności biurowe Towarzystwa załatwiane będą tylko do godziny 12 w południe. —6280—

— *Bank handlowy w Warszawie* zawiadamia niniejszem, że czynności biurowe, oprócz przyjmowania pieniędzy za weksle, zawieszone będą w wielki piątek, to jest w dniu 26 b. m.; w wielką sobotę zaś, t. j. w dniu 27 b. m., biura bankowe zamknięte zostaną o godzinie 12-tej w południe. —6278—

TEATR WIELKI

Dziś: Rigoletto (ab. A nr 2).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Wielki człowiek do małych interesów.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 2.

— Dziś rano zimna st. 1 w południe zimna st. 0.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej

z dnia 23 marca 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	160 — 168
	średnia	138 — 157
	ordynaryjna	112 — —
Żyto:	wyborowe	115 — 116
	średnie	107 — 113
	ordynaryjne	103 — —
Jęczmień:	wyborowy	110 — 113
	średni	100 — 108
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	97 — 100
	średni	87 — 94
	ordynaryjny	— — —
Groch:		92 — 112
Gryka:		87 — 95
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	115 — 135
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd, d. 23 Marca 1880 r.

Trebicki Bogusław, ob. z Brześcia; Nikolenks, poruez. z Piotrkowa; Tranbenberg Trofim, b. urzęd. z Kiszyniewa; Justin Ludwik, ob. z Petersb.; ks. Dołgoruków Wasili, guber. z Radomia; Petrow, prapor. z Siedlec; bar. Ramzaj, dymis. pułk. z Petersb.; Czarnocki Karol, Student z Łowicza; Collikoffer Otto, ob. z Petersb.; Getz pułk. z Częstochowy; Andrejewa Aleksandra, córka ob. z Moskwy; Andrejewa Margarita, ob. z Moskwy; Karauze Marja, guwern. z Moskwy; Andrejewa Anna, córka ob. z Moskwy; Sobańska Helena, ob. z Klimowicza; Hr. Plater Aleksandra, ob. z m. Rossien; Cytowicz Marja; rossyjska poddana z m. Klimowicza; Polankiewicz Tymoteusz, sekr. koleg. z Odessy; Schultze Jan, kupiec z Berlina; Roszkowski Edward, ob. z Jastkowa; Migulin Aleksandra, żona dyr. gimnazjum z Piotrkowa; Kuzmin Ilia, jenerał lejtnant z Siedlec; Skaramanga Georg, negociant z Petersburga; Książe Urusow Aleksander; Żukowski Eugeni, jenerał lejtnant z Nowo Georgiewska; Oboleński Anatoli, porucznik z Nowo Georgiewska; Doroszenko Aleksander, radca stanu z Petersburga; Sztange Adolf, rzeczywisty radca stanu z Piotrkowa; Kachanow, jenerał lejtnant z Piotrkowa; Skalon Aleksander, półkownik z Częstochowy; Golcz Włodzimierz, ob. z gminy Pełtno.

WAŻNA WIADOMOŚĆ
DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI

Z powodu nagromadzonego towaru,

sprzedawać będę **taniej**

aniżeli jakiekolwiek anonsowane **Wyprzedaże**

wszelką garderobę **wiosenną i letnią,** jak Sakpalta i inne ubrania garniturowe, odpowiednie porze roku; tudzież garniturki i paletociki **dla dzieci** od lat 3—14.—Mam także wielki wybór eleganckich **Szlafroków** i rozmaitego koloru **Kamizelki.**

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. к—25567—58—0

Piwo Drozdowskie.

Na nadchodzące Święta Skład Piwa Drozdowskiego, przy ulicy Miodowej Nr 15, zaopatrzony został we wszystkie gatunki wyrabianego w Drozdowie Piwa:

1. **Piwo Marcowe,** desserowe, w znanych białych butelkach, po kop. 12½.
2. **Simplex Drozdowski,** Piwo stołowe, w dużych butelkach, po kop. 12½.
3. **Blade,** Piwo lekkie, na sposób Pilzeński, w żółtych flakonach, po kop. 7½.
4. **Kuracyjne,** zastępujące piwo i porter angielski, przepisywane przez PP. lekarzy na wzmocnienie, w małych flakonach, po kop. 7½ oprócz szkła.

Uwaga. Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, że oryginalne Piwo Drozdowskie, na swych etykietach posiada przyznaną przez Departament handlu i przemysłu znaną już markę fabryczną, składającą się z trójkąta, w połowie czarnego, w połowie białego, z literą D na środku, korki zaś mają na obu końcach wypalone litery F. L., zaś z boku: „Browar w Drozdowie." к—6127—3—3

SKŁAD WIN
KAUKAZKICH i KRYMSKICH
BRACI KEMPNER,

Długa Nr 5,

POLECA NA ŚWIĘTA:

Wina naturalne, które sprzedaje od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej. **Wina Szampańskie,** nieustępujące zagranicznym, od kop. 75 do rs. 2 za jedną butelkę.—Niemniej poleca amatorom prawdziwe **Wino Kachetyńskie,** z winnic księcia Czawczawadże.

Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych, w Sklepie Stowarzyszenia **«Merkury»** przy ulicy Marszałkowskiej Nr 45.

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej, za zaliczeniem (Nachnahme), wykonywa i przesyła na żądanie cenniki franco. к—5044—7—12

Otwierając przed paru laty **Skład Win** przy handlu kolonjalnym w **Lublinie,** miałem na celu dobroć i taniość, a przedewszystkiem **naturalną czystość** wina.—Publiczność łaskawie oceniła moje usiłowania, a wino z mojej piwnicy pozyskało tak zaszczytny rozgłos, że przez panów lekarzy zalecanem bywa do użytku chorych. — Tem ośmielony i zachęcony, postanowiłem otworzyć w Warszawie

Filję Piwnicy Lubelskiej,

ulica Miodowa Nr 1, przy Magazynie herbaty, cukru i kawy Piotra Orłowa, której to firmy jestem przedstawicielem.

Rozumiem trudność mego zadania w stolicy. Nie mogę rościć pretensji do wzniesienia się odrazu na równy poziom z staremi firmami, które mają za sobą świetne tradycje i wieloletnią praktykę handlową.—Ale posiadając wyrobione stosunki z zagranicą, starać się będę usilnie o dobre gatunki wina z najlepszych źródeł; sprzedawać będę Wina Francuzkie, Bordoskie, Burgundzkie, Szampańskie, Włoskie, Hiszpańskie, Węgierskie i inne,—zupełnie czyste, wolne od wszelkiej fabrykacji i po cenach jak najumiarkowańszych.—Tych zasad trzymać się będę wytrwale i z niemi polecam się względom ogółu.

Oprócz wina w piwnicy mojej, znajdować się będzie najlepsza

Oliwa Prowancka i Ocet Francuzki.

Cennik wszystkich gatunków wina, wkrótce do pism perjodycznych dołączonym zostanie.

к—6133—3—3 **Wł. Nowicki.**

Skład Herbaty, Cukru, Win, Delikatesów
i Towarów kolonjalnych
JANA ROGUSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 43, obok Hotelu Saskiego,

zaopatrzony został

na Święta Wielkanocne

w najświeższe towary kolonjalne, w najlepszych gatunkach; piwnice zaś Składu, posiadają znaczny zapas **wyborowych Win Węgierskich, Szampańskich, Bordeaux, Reńskich, Hiszpańskich, Burgundzkich i Cypryjskich; Araków, Likierów, Piwa i Porterów** zagranicznych, po cenach najumiarkowańszych.—Poczynając od dnia 19-go Marca **Skład** otrzymywać będzie codziennie **świeże Drożdże Wiedeńskie.** к—5918—3—3

Codziennie świeże!

Drożdże prasowane z fabryki A. Wolschmidta w Rydze, uznane za najlepsze, nadchodzić będą do składów:

PP. Dobrycza i S-ki, Senatorska Nr 1 i róg Krakowskiego-Przedmieścia;
„ Dzięgelewskiego, róg Wielkiej i Świętokrzyzkiej;
„ Glacsera, Nowolipie Nr 15.
„ Górnickiego, Wolskie rogatki Nr 9;
„ Koteckiego, Bednarska Nr 10;
„ Lijewskiego i S-ki, Krakowskie-Przedm.
„ Piaseckiego, róg Krakowskiego - Przedmieścia i placu Zamkowego.
„ Puchalskiego, Nowy-Świat Nr 1;
„ Purwina, Miodowa Nr 16;
„ Rokowskiego, Nowomiejska Nr 19.
„ Sowińskiego i Szulca, róg Przejazd i Długiej.
„ Zahorskiego, róg Siennej i Marszałkowskiej Nr 53.

Skład główny u Tytusa Poświka Nowolipie Nr 3. к6—6—5791—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	30 w.
Osobowy 3 klasy	11	12 r.	6	05 w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	—	— w.	—	— r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
7 dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r.

Winiarnia Węgierska,

oraz Skład Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

JULJANA ZAHORSKIEGO,

róg Marszałkowskiej i Siennej.

Przy zbliżających się **Świętach,** poleca obficie zaopatrzoną piwnicę we wszystkie gatunki Win, a szczególniej wielkie zapasy **Win węgierskich wytrawnych i maślaczy,** które prowadząc wprost od producentów, ręczy za czystość i dobroć tychże.—**Oliwę** Nicejską Vierge, zupełnie jasną, **Octy** francuzkie winne i estragonowe, **Musztardy** wszelkie zagraniczne i krajowe, oraz wszelkie towary kolonjalne w zakres handlu wchodzące, wyborowe i świeże. к—4450—10—12

DROŻDŻE

prasowane zagraniczne

Ad. Ig. Mautnera i Syna,

z St. Marx. Wiedeń,

istniejące w Warszawie od lat 16-tu i za najlepsze uznane, wyszczególnione prócz wielu srebrnych i złotych medali, także i największą nagrodą, t. j. dyplomem honorowym na wystawie światowej w Wiedniu r. 1873 sprzedaje i wysela za zaliczką **K. Baczyński,** reprezentant firmy w Warszawie, Senatorska Nr 2, z rogu Miodowej.

к—4815—10—12

Na Swięta Tanie Wino!!!

POLECA:

SKŁAD WIN i TOWARÓW KOLONJALNYCH

Czerskiego,

na rogu Chłodnej i Żelaznej Nr 28 i na rogu Nowego-Światu i Ordynackiej Nr 64.

Wytrawne od 30 kop. za butelkę, **Łagodne** od 35 kop., **Czerwone** od 50 kop., **Białe francuzkie** od 50 kop.; biorącym na garnce ustępuje się stosowny rabat.

A nadto skład poleca: **STARE WINA** po nizkich cenach; **Węgierskie, Wytrawne, Łagodne, Maślacze, Francuzkie** białe i czerwone, **Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie, Rumy i Araki** zagraniczne, **Wódki** zagraniczne i krajowe, **Porter** angielski, **Piwo** bawarskie z browaru Skierniewickiego, **Towary kolonialne** świeże. к—5216—3—3

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN

ANTONIEGO HOFERA,

ULICA ORLA Nr 4,

posiada **FORTEPIANY i PIANINA** zagraniczne, do sprzedania i wynajęcia, jako też przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia. к—5286—7—12

FIRANKI

Ciupiurowe, Tiulowe i Muślinowe,

w wielkim wyborze, począwszy od cen najtańszych, czyli **od rs. 4** za okno, nadeszły do

Składu towarów Meblowych i Dywanów

W. OCETKIEWICZ,

przy ulicy Wierzbowej Nr 4, w Hotelu Angielskim.

к—5980—3—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Марта 1880 г

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 66.

Dnia 24 marca 1880 roku. — *Środa.* — *Dnia 12 (24) marca 1880 roku.*

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Marca r. b., o godzinie 12½ w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na dzierżawę pastwiska miejskiego Skaryszewskiego, na ryzyko teraźniejszego dzierżawcy, licząc od dnia zatwierdzenia licytacyj, do dnia 1 (13) Stycznia 1881 r., od rs. 180 za cały czas dzierżawy.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się, wydzierżawić pastwisko miejskie Skaryszewskie, licząc od dnia zatwierdzenia licytacyj, do 1 (13) Stycznia 1881 r. za sumę rs. N. N. kop. N. N. za cały czas dzierżawy (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

1—1 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —6010—D

Wdowa

w średnim wieku, oraz **Osoba młoda,** obeznane z gospodarstwem, **poszukują miejsca,** do zarządu domu na prowincji, lub w Warszawie.—Wiadomość: ulica Świętojerska Nr 16, mieszkania 7, od frontu.—Tamże Suknia mało używana, jasna, jedwabna, do sprzedania. D—5930—3—3

PANNY

obeznane w zupełności z robotą sukień damskich, znajdą zajęcie zaraz lub od 1-go Kwietnia.—Tamże przyjmuje się **panienki** także i do nauki.—Złota Nr 12, 1-sze piętro, w oficynie. D—3—6—5866

Potrzebne są

PANNY

zdatne i do nauki do sukień. — Ulica Podwal Nr domu 32, mieszkania 9. — A. Janowska. D3—3—5894—

OSOBA

mająca około 2,000 rubli, może przystąpić **zaraz** do współki handlu win i delikatesów, lub jako zarządzająca takowym.—Wiadomość: Żórawia Nr 27, mieszk. Nr 1, na dole. D3—3—5890—

PANNY

potrzebne są zaraz do sukien, zdolne podręczne i do nauki, do Magazynu Antoinette, Nowy-Świat Nr 19, mieszkania 15. D—3—3—5870

Poszukuje się

PISARZA,

do Składu Węgla z kaucją **rs. 100,** pensja rs. 20 miesięcznie i procent od sprzedaży — pierwszeństwo mają żonaci. — Wiadomość w Składzie Węgla Kamiennego, Leszno Nr 30. D—5944—3—3

Potrzebne są

Panny

do Strojów, uzdatnione, podręczne i do nauki. Ulica Leszno Nr 6. — M. Ferencowicz. D3—3—5893—

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do szycia słomy i maszynistka do bielizny. — Ulica Rybaki Nr 14 domu, w oficynie na prawo. D3—3—5935—

BEREJTER

wyćwiczony w szkole wojskowej Pruskiej który niejednokrotnie spełniał te obowiązki, zagranicą, co udowodnić może chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia tu w Królestwie lub Cesarstwie, zna przytem języki polski, ruski i niemiecki.—Wiadomość bliższa u szwajcara domu Nr 10, przy ulicy Włodzimierskiej. D—6130—2—3

Poszukiwaną jest do zacnego domu

GUWERNANTKA

francuzka, znająca bardzo dobrze gramatykę i język niemiecki do konwersacji. — Szpital Ujazdowski, u pułkownika Rebszyńskiego. D2—3—6102—

Osoba młoda

poszukuje miejsca sklepowej w Królestwo lub w bliższe gubernje Cesarstwa. — Adresy zostawiać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami Z. B. D2—3—6101—

Potrzebną jest

OSOBA

w średnim wieku, mówiąca po polsku i po niemiecku, do zajęcia się gospodarstwem domowem i dozorem dzieci, od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość: ulica Podwal Nr 3, mieszkania Nr 28, od godz. 9-tej do 10-tej rano, i od 4-tej do 6-tej po południu. D—6042—3—3

Potrzebną jest od 1-go Kwietnia

Bona Angielka,

z dobremi świadectwami, do 5-letniej dziewczynki na wieś.—Zgłosić się można, ulica Nowo-Zielna Nr 39. D—6028—3—3

Potrzebną jest

Niania ruska,

lub inna, mówiąca po rusku. — Jerozolimska Nr 18a, mieszkania 5. D—6078—2—2

Potrzebną jest

Bona Niemka

do 7-mio-letniej dziewczynki, na dwie godziny dziennie, do konwersacji. — Ulica Widok Nr 17, mieszkania 6, 2-gie piętro. D2 3—6062—

Potrzebną jest od 1-go Kwietnia

Bona Niemka,

pełniąca obowiązki Panny Służącej.—Zgłosić się na ulicę Zielną Nr 26, mieszkania 1. D—5983—3—3



Restauracja, Propinacja, Piekarnia i Jatki rzeźnicze oddają się w dzierżawę, od św. Jana r. b., w Fabryce Szkła i Kryształów „Czechy“. — Reflektanci na powyższy interes mają być fachowi, posiadać dobrą rekomendację i kaucję. — Bliższa wiadomość w Sklepie Ignacego Hordliczka, ulica Senatorska Nr 477a. D—5997—3—3

Młody Człowiek

mówiący po francuzku, po niemiecku, po rossyjsku, po polsku, znający początki języka angielskiego wykształcony wszechstronnie, mogący przedstawić rekomendacją i kaucję, poszukuje zajęcia. — Łaskawe oferty pozostawiać proszę w Redakcji Kur. Warsz., pod. pod lit. W. R. O. D—6017—3—3



OGRODNIK

Doliny Szwajcarskiej,

ma zaszczyt zawiadomić, że posiada ogromny wybór wszelkiego rodzaju **Krzewów doniczkowych kwitnących** do ozdoby salonów i stołów, między temi Róże i Bzy, które sprzedaje po cenach przystępnych. Wejście od alei Ujazdowskiej i ulicy Moktowskiej, codziennie od godz. 7—12 rano i od 2—7 po południu. D5—6—5564—

Osoba

dobrze wychowana, w średnim wieku, wdowa, pragnie znaleść miejsce kasjerki, kontrolerki, ekspedytorki lub tem podobne; kaucją czy to hyppoteczną czy też w gotowiźnie złożyć może. Oferty proszę składać w Kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. D—5987—3—3

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcje, lub też przygotować do Gimnazjum, za pókój z osobnem wejściem, w bliskości ulicy Marszałkowskiej. — Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod Nr 100. D—6255—1—2

MAMKA

bez długu, z młodym pokarmem, jest u Akuszerki Brzezowskiej, ulica Wielka Nr 13 domu. 3—gD—5966—

Potrzebną jest

Bona Polka,

znająca język niemiecki i francuzki do trzech chłopców.—Wiadomość u p. Binentala, ulica Orla Nr 2. D—6228—1—3

Potrzebni są

Chłopcy i Dziewczęta,

od lat 12—15, do Fabryki Lamp. — Wiadomość w tejże fabryce, ulica Orla Nr 4, w drugim dziedzińcu. D—6229—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

uzdatnione, do strojów damskich.—Wiadomość w Magazynie K. Mantey, Plac Teatralny Nr 7, D—6268—1—3

Potrzebną jest

Angielka lub Anglik,

na godziny.—Wiadomość przy ulicy Mostowej Nr 14, 1-sze piętro, 2-ga sień. D—6272—1—1

Rządca Gospodarczy

i Administrator poszukuje odpowiedniej posady zaraz, lub od 1 Lipca, na żądanie może złożyć kaucję. — Wiadomość: ulica Podwal Nr 16, w Redakcji Biblioteki Rolniczej Strzeleckiego. D—6217—1—3

Do majątku, w blizkości Warszawy położonego, potrzebny jest zaraz

Ogrodnik

z dobremi świadectwami, bezżenny.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 68 nowy, u Właściciela domu. D—6288—1—3

Potrzebny jest zdolny

Giser mosiężny.

Wiadomość w Fabryce wyrobów mosiężnych T. Gwizdzińskiego et Comp., róg Nowego-Światu i Książęcej Nr 2. D—6231—1—1

Potrzebny jest

Ogrodnik

na wieś, w bilskości Warszawy, znający się głównie na pielęgnowaniu drzew owocowych, jarzyn, i kwiatów.—Reflektanci niech się zgłoszą: Mazowiecka Nr 4, mieszk. 2. D—6271—1—3

Potrzebny jest

Wspólnik

do interesu fabrycznego, będącego w pełnym biegu i mającego szerokie pole zbytu, tak w Cesarstwie jak i tu w Królestwie. Kapitał potrzebny od 10,000 do 15,000 rs. — Uprasza się o składanie offert w Redakcji Kurjera pod lit. X. B. 20. D3—3—6104—

Służący

z dobremi świadectwami, umiejący czytać i pisać, potrzebnym jest od kwartału do Dra na Tłomackiem Nr 3. D3—3—6074—

Potrzebną jest

SKLEPOWA

do handlu mód i bielizny, młoda, dobrze wychowana, z kaucją rs. 200. — Interesowane powziąść mogą wiadomość w kiosku przy ulicy Brackiej. D—6135—2—2

AKUSZERKA P. MÉDALIS

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość w osobnym pokoju za opłatą **Rs. 15** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **najściślejsza dyskrecja** zapewnia się.—Ulica **Podwal Nr 30.**—Tamże jest **Mamka** zaraz do umieszczenia. D2—6—6174—

Wyższego Zakładu z Petersburga

Akuszerka,

przyjmuje do siebie Panie, przyjeżdżające do Warszawy na słabość, albo kurację. — Krakowskie-Przedmieście Nr 19, w prost Skweru, drugie piętro, od frontu, mieszk. Nr 5. D—6269—1—6

Akuszerka W. N.

Nowolipie Nr 16, vis-à-vis skweru, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze, za opłatą w osobnym pokoju od rs. **12,** w wspólnym mniej, **z umieszczeniem** dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja zapewnia się. W razie potrzeby osoby mogą znaleźć konwersację niemiecką. D2—6—6024—

U Akuszerki T. Ledzińskiej,

ulica Chmielna Nr 42, vis à vis Komory, jest osobny Pokój, dla Pań spodziewających się słabości, a może być i pomieszczenie wspólne, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody; tam można powziąść wiadomość o chłopczyku mającym rok, ktoby sobie życzył wziąć go własność. D—5788—3—6

Cygara.

Kupującym 100 sztuk Cygar lub papierosów ze wszystkich fabryk z wyjątkiem Kuchczyńskiego, odstępuje się 10% rabatu.

Wacław Truchliński,
Marszałkowska Nr 65, obok Krala.
D3—10—6076—

Opłatków

gładkich do Aptek, Zakładow, Cukierniczych, na nadchodzące Święta Wielkanocne, a także i do domów prywatnych, dostać można u Organisty, przy Kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej Nr 9. D—5526—3—3

S E R Y.

Świeży transport serów śmietankowych na cegiełki; funt po kop. 20.

Gruszki suszone funt po kop. 7½.

Sprzedaje **Skład T. Grigotowicza** Nowy Świat Nr 20. D6—6—5208—

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w **niczem nieustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie, w fabryce **A. SCHWEJTZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na, GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH o umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego Nr 19. D5—6—5477—

Nowa Fabryka Kapeluszy,

E. F. Mörser

przy ulicy Wązkiej Freta Nr 25.

Ma do sprzedania hurtownie i pojedyńczo kapelusze mezkie Filcour a także przyjmuje różnego rodzaju kapelusze do farbowania, prania, i przerabiania na nowe fasony, oraz prasują się kapelusze na poczekaniu po 10 kop. Ceny jak najniższe. D5—15—5507—

W nowo otworzonej

Pracowni F. Nowickiej,

ubierają się i przerabiają **kapelusze** podług żurnali paryzkich, w cenie od 30 kop.; tamże przyjmują się suknie do roboty, oraz piorą się i fryzują pióra w przeciągu kilku godzin po nader nizkich cenach.— Ulica Chłodna Nr 20. D6—6—5297—

Piwo Radzikowskie!

Administracja wyłącznej sprzedaży powyższego Piwa znanego z dobroci, obdarzonego medalami na wystawie krajowej w Warszawie 1874 r., w Filadelfii 76 r., jak również i na ostatniej wystawie Paryzkiej. Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że na nadchodzące święta Wielkanocne przygotował znaczny zapas tegoż piwa w różnych gatunkach, a mianowicie: Marcowe, Pale-Ale, Lagrowe, Export i Bawarskie Zdrowia; o wczesne zamówienia uprasza się. Obstalunki przyjmują się tak przy ulicy Miodowej Nr 4, jak również i przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58. D3—3—5785—

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na obecny sezon i na nadchodzące Święta przygotowałem znaczny zapas

Obówia Damskiego i Dziecinnego,

z najlepszych materjałów i **po cenach** jak można **najprzystępniejszych,** począwszy od rs. 3 kop. 80 za parę Bucików skórkowych na dubeltowych podeszwach, aż do najdroższych jakie się znajdują w moim magazynie, o czem Szanowna Publiczność raczy się osobiście przekonać, oprócz Sklepu także i przy Fabryce sprzedaję tak Detalicznie jak i hurtowo.—**Ulica Niecała Nr 3 i róg Bielańskiej i Tłomackiego Nr 2.**

D5—6—5421— **JAN BORODZICZ.**

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

Skład Węgli

z kontraktem 3-letnim. — Ulica Furmańska Nr 6 nowy, wiadomość na miejscu. D—6022—3—3

Litewskie Szynki Cielęce

marynowane, wyborowej dobroci, są do nabycia w pierwszych dniach Wielkiego tygodnia.—Chmielna Nr 19, mieszkania Nr 4. D3—3—5984—

Handel Korzenny

w miejscu handlowem, jest do odstąpienia w każdym czasie na korzystnych warunkach. Wiadomość na miejscu przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 21. D3—3—5993—

Półgęski litewskie

doskonałe do sprzedania. — Bracka Nr 12, mieszkania 2. do gódz. 11-tej rano. Para rs. 1 kop. 50. Biorącym 20, ustępuje znacznie taniej. D2—3—6043—

Z powodu zmiany lokalu jest do sprzedania

Szafa sklepowa

duża, w dobrym stanie, za cenę przystępną. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 70, w Fabryce wyrobów blacharskich Karola Jung. D2—3—6044—

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż niżej podpisany **KOREKTOR**, by-ły przy fabryce fortepianów P. Maleckiego, że nie przyjmuje teraz zamówienia do reperacyj i adresów do strojenia fortepianów, pianin i melodyków w tejże fabryce, tylko w mojem zakładzie przy ulicy Chmielnej pod Nr 48.

J. Illmann.

D—6224—1—1

Ważna wiadomość dla panów Kolonistów!

W guberni i powiecie Kijowskim, w majątku Zabujany, przy szosie, sprzedaje się 30 kolonij (Hub), każda z nich zawiera w sobie las, łąki i pole, ziemia podzielona jest na 3 klasy, 1-a klasa ziemia czarna najlepsza, las brzozowy, dębowy i olszowy, cena za Hubę 30-to morgową rs. 700. Klasa 2-ga ziemia szara dobra, las taki sam jak wyżej rs. 500. Klasa 3-a ziemia szaro-gliniasto-piaszczysta, las brzozowy i sosnowy rs. 350 za Hubę, cena ta może być podług umowy rozłożona na raty, t. j. ⅓ summy przy zawarciu umowy, ⅓ przy zawarciu tranzakcji, a ⅓ na lat 10 z umorzeniem długu po 6½% na rok. Płacącym od razu całkowitą summę robi się ustępstwo, przytem każdy kolonista ma prawo wypasów na 7000 morgów ziemi w przeciągu pierwszych trzech lat bezpłatnie. O szczegółowych warunkach można powziąć wiadomość u głównego Agenta w Kijowie W., Wasilkowska ulica w własnym domu Nr 23, W. J. Cetnerowicza.—Tamże sprzedaje się 2 Folwarki Szabelna i Babki, a po większej części las, młyn, staw, zabudowania gospodarskie, ziemi ogółem 1150 morgów, za 12000 rs., wypłata przy kupnie 6000 rs., a reszta na 6 lat na raty. D—1—3—6213—

Potrzebna jest

SKLEPOWA

w każdym czasie do owocarni, z kaucją rs. 50. Powziąć można wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 50, w owocarni, od godziny 2 do 3. D1—6—6233—

MAMKI

bez długu, z obfitym pokarmem, zdrowe, poszukują miejsca; są Akuszerki przy ulicy Złotej pod Nr 6. D2—2—6205—

MAMKI

wiejskie, bez długu, z obfitym pokarmem, są u Akuszerki M. Ł., ulica Chłodna Nr 20. D2—3—6204—

Handel Win i Towarów Kolonjalnych

A. GLAESER,

ulica Nowolipie Nr 15, wprost Skweru,

poleca na nadchodzące Święta Wielkanocne: Znaczne zapasy **Win różnych** w wyborowych gatunkach, na butelki i w garnce; **Piwo lagrowe i Porter krajowy** na butelki i kosze; **Wódki różne i Likiery** krajowe i zagraniczne; **Miód stary węgierski; Ocet winny** w butelkach, **Musztardy różne; Oliwę prowancką** najprzedniejszą; **Herbatę** własnej firmy i **Perłowa**. Wszelkie przybory **do Ciast**, jako to: **Rodzenki, Migdały, Cykatę, Mączkę maszynową**, oraz **Drożdże prasowane** codziennie świeże. D2—3—6121—

W Kawiarni,

na nadchodzące święta Wielkanocne wielki wybór Bab gospodarskich, Placków z serem i massą migdałową, oraz Mazurków marcepanowych, migdałowych i makaroników, po cenach nader przystępnych, z czem się poleca Szanownej Publiczności.

Marszałkowska Nr 49.

D3—3—6089—

CUKIERNIA K. Rembertowicza,

dawniej **ZALESKIEGO,**

ulica Elektoralna Nr 4, obok Banku Polskiego. Na nadchodzące Święta Wielkanocne zaopatrzona została we wszelkie wyroby cukiernicze i jest w możności zadowolnić wymagania tak stałych swych kundmanów, jak i wogóle zamiejscowych gości, gwarantując dobroć wyrobów, punktualność i ceny jaknajprzystępniejsze. D2—3—6068—

Kto ma do zbycia

Fotel składany,

wygodny dla Chorego, niech się zgłosi pod Nr 9,2374a, przy ulicy Dzielnej, do Gospodarza. D—6210— 1—3

Do sprzedania:

kilkanaście kop wyborowych francuzkich **Gruszek i Jabłek,** za przystępną cenę.—Włodzimierska Nr 14, mieszkania 15, od 4-tej do 6-tej po południu. D—6274— 1—3

Do uregulowania

WEXLU

wystawionego przez Nisena Lichower, na zlecenie S. M., na summę rs. 300, tenże Lichower jest potrzebny; niniejszem więc podaje się do publicznej wiadomości, iżby potrzebny interesant w jak najkrótszym czasie zgłosił się do Banku Polskiego, a za trudy swoje sowicie wynagrodzonym będzie.—Lub gdyby kto wiedział adres poszukiwanego interesanta, proszę takowy do wskazanego wyżej miejsca podać, a również wynagrodzonym zostanie. D—6266—1—1

Ważne na Czasie!!!

Dla PP. Dystrybutorów i Hurtowych składów Tabacznych.

Zastawiony i niewykupiony transport papierosów i tytoniu z renomowanej Petersburskiej Fabryki, jest do sprzedania częściowo lub w całości o 50% niżej ceny.—Wiadomość w kantorze przewozowym W. Szemański i S-ka, Krakowskie - Przedmieście, Resursa Obywatelska. D1—1—6218—

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, jako z dniem 23 Marca został otwarty

Zakład Mleczny

przy ulicy Chłodnej pod Nrem 8/764.—Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki na ciasta swego wypieku. Ciasto sprzedaje się po cenie umiarkowanej.—**L. Pajerski.** D1—3—6240—

Cukiernia S. Trojanowskiego

ulica Mazowiecka Nr 1, znana od lat wielu z dobrego wypieku ciast i ceny przystępnej, przygotowała na święta Wielkanocne znaczne zapasy Bab Podolskich i innych, Serniki Krakowskie, Jajeczniki, Mazurki, Torty. Poleca również Skórki Pomarańczowe i Baranki w wielkim wyborze. D1—3—6291

KARTOFLE

kupić można do sadzenia i jedzenia, z gatunków: 1) Early-Rose, dojrzewające w końcu Lipca, udają się na każdym gruncie; 2) Laty-Rose, dojrzewające w końcu Sierpnia, bardzo plenne, zawierają wiele mączki, udają się na mocnej i lekkiej ziemi. Obadwa gatunki nie ulegają w naszym klimacie zarazie i wyborne są do jedzenia.—Adres: J. Marchlewski, Włocławek, hotel pod 3-ma Koronami. D1—4—6235—

Jest do sprzedania

Garnitür Mebli

używany i nowy i sofa szeszlong, biurko, para łóżek, stół i szafa i otoman.—Królewska Nr 19, u Tapicera. D1—6—6287—

Z powodu wyjazdu do sprzedania za bardzo niską cenę

Garnitur Mebli,

(bez stołu) mahoniowych, urzędowej roboty, z dobremi sprężynami, wyściełanych włosem, potrzebujących pokrycia.—Ulica Nowy-Świat Nr 12, lewa oficyna, 2-gie piętro. D2—6—6080—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie cząstek szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Natychmiastowo

farbuje siwe włosy w czarno-hebanowy i kasztanowaty kolor, najtańsza i najtrwalsza Włoska farba **Tancredo.** Cena na kolor czarny Rs. 1 kop. 50, na kasztanowaty Rs. 2. Wierzbowa, hotel Angielski u Dobrzańskiego. Tamże tylko co nadeszła:

Stopniowo

wciągu 3—4 dni nie więcej, posiwiałym włosom wraca pierwotny kolor, płyn **Eau de Fées czarodziejska woda.** Nadaje równy i prześliczny kolor włosom. — Cena Rs. 2. D1—12—4440—

Są do sprzedania

Faetony, Wolanty,

Amerykany, Bryczki, na parę lub jednego konia, także i **Dorożka** nowa. — Targ Witkowskiego Nr 3, Wiadomość u Właściciela domu. D—6226— 1—3

Kupuję!

Złoto, starą biżuterję, i kamienie. — Tamże **Fortepian** za rs. 160 do sprzedania, u Jubilera.—Świętojańska Nr 13 nowy. D—6241— 1—3

Sprzedaje się

Talma

na porę wiosenną, nowa, kołebka, żelazna, nowego fasonu. — Włodzimierska Nr 3, drugie piętro. D—6245— 1—2

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy przygotowany z bizmutem w skutek czego działa zbawiennie na skórę. Przystaje niedostrzegalnie, i nadaje cerze świeżość naturalną.

Ch. FAY

WYNALAZCA

PARIS, 9, Rue de la Paix.

—24321—6—6

Pianina 2

są do wynajęcia, oraz Fortepian do sprzedania, o 7-miu oktawach palisandrowy, z blatem, 4-ma Szprejcami, u Fortepianisty A. Gruszczyńskiego.—Ulica Bracka Nr 13, róg Jerozolimskiej. D—6293— 1—3

Z powodu braku miejsca, do sprzedania

Fortepian

za rs. 150, w dobrym stanie.—Ulica Podwal Nr 38, na dole. D—6286— 1—1

Do sprzedania

Mundur i Czapka

i Płaszcz, Lekarza wojskowego, a żądane jest **SIODŁO angielskie,** w stanie dobrym. Zgłaszać się od 3-ciej do 5-tej, ulica Grzybowska Nr 27, do Szymanowskiego. D—6221— 1—3

Kasa Ogniotrwała,

mało używana, do sprzedania, za przystępną cenę.—Ulica Elektoralna Nr 41, stróż wskaże. D—6270— 1—3

Po rs. 1,

strojenie Fortepianów i Pianin, uskutecznia korektor.—Marjańska Nr 4, mieszk. 12. D—6243— 1—3

Jest do wypożyczenia na hypotekę domu w Warszawie

RS. 3,750.

Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 30, mieszkania 6. D—6259— 1—1

Jest do sprzedania

Szafa jesionowa,

rozbierana, w dobrym stanie. — Wiadomość: Szeroka-Freta Nr 11, na pierwszem piętrze, od 11-tej do 4-tej. D—6251— 1—1

Każdego czasu do najęcia

dwa Pokoje

od frontu, na 1-m piętrze, dla kawalerów, a może być i dla familii.—Wiadomość u właścicieli domu, Nr 15, ulica Bednarska. D1—3—6267—

Pokój

umeblowany, na parterze, z przedpokojem, za 10 rs. miesięcznie. — Wspólna Nr 26. D1—3—6239—

Najstosowniej dla emerytki lub też emeryta jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami, w każdym czasie, może być z całodziennem stołowaniem, a nawet i opieką, przy ulicy Topiel Nr 12 lit. b. mieszkania Nr 4, drugi dom od rogu ulicy Oboźnej; wiadomość u stróża. D1—3—6227—

Pomieszczenie

z całkowitem utrzymaniem i Fortepianem dla dwóch Panienek uczęszczających do Instytutu Muzycznego, trzeci dom od Ordynackiego. — Nowy-Świat Nr 58 nowy, mieszk. 7. D—6232— 1—2

Nieruchomość Nr 3074,

przy ulicy Wolskiej, wprost Wyrobnego Domu położona, murowana, okien 14 frontowych zajmująca, czyniąca dochodu rocznego brutto rs. 2,700. Ogród mający rozległości około łokci kw. 8,000, frontem od t. z. ulicy Krochmalnej wychodzący, mogący być na dwie posesje odprzedany. — Nieruchomość ta przedstawiająca wiele widoków dla nabywcy, sprzedaną będzie w d. 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym Warszawskim, w Wydziale III.—Suma niewypłacona nieruchomości pozostać może na gruncie. D—4461—3—3

Parowa Maszyna,

bardzo mało używana, wraz z transmisją i różnemi narzędziami i materjałem tokarsko-galanteryjnym, do sprzedania u gospodarza domu Chmielna Nr 60 od 10 rano i od 4 do 6 po południu. D—6244—1—3

Jest do sprzedania na 17 wiorście od Warszawy

KOLONJA,

za rs. 600, składająca się z 6 mórg gruntu, o 3 wiorsty od kolei Terespolskiej stacji Miłosna. — Wiadomość przy ulicy Senatorskiej Nr 20, mieszkania 7, bez pośrednictwa osób trzecich. D—6158—3—3

SUTERENA,

składająca się z dwóch dużych stancyj i kuchni, widna, ogniotrwało sklepiona, zdatna na jaki warsztat rękodzielniczy lub na składy, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 68 nowy u właściciela domu. D1—3—6289—

Potrzebny jest od 1 Kwietnia **POKÓJ** z oddzielnym wchodem, na parterze lub na 1 piętrze, z meblami lub bez, położony przy **placu Teatralnym** lub na jakiej z **przyległych ulic.** — Adresa przyjmuje **Warszawska Agentura ogłoszeń, Senatorska Nr 22,** po lit. T. T. D1—3—6282—

W domu Nr 33 przy ulicy Nowogrodzkiej obok Składów Bankowych, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., na 1-em piętrze od frontu

5 POKOI

z przedpokojem, garderobką w passażu, spiżarką, kuchnią, wygódką, 2 piwnicami i górą wspólną.—Wiadomość w zakładzie ogrodniczym Br. Hoser. D1—3—6277—

Od 1-go Kwietnia do odnajęcia miesięcznie

SALON

ze wspólnym przedpokojem i kuchnią, z meblami lub bez. — Nowogrodzka Nr 18 lit. A, 3-cie piętro, Nr 7 mieszkania. D2—2—5998—

6 Pokoi z balkonem

pasażem i kuchnią, na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy placu Żelaznej Bramy, obok Saskiego ogrodu, w domu Nr 3/413G, wiadomość u Rządcy domu. D3—3—5955—

Od 1-go Kwietnia lub zaraz do wynajęcia

trzy Pokoje

świeżo wytapetowane, na 1-m piętrze od frontu. — Jerozolimska Nr 17. Tamże **SKLEPY** z mieszkaniem i bez. D3—3—3960—

Z domu Nr 14 nowy, przy ulicy Nowy-Świat **zginął**

PIES wyżeł,

kasztanowaty. Znalazca raczy go odprowadzić do mieszkania Nr 4 w tymże domu, za co otrzyma pieniężne wynagrodzenie. D—6238— 1—3

Drobną kwotę pieniędzy

znaleziona na Placu Wareckim odebrać można. Chmielna Nr 24, mieszk. 6, zastać można od 2-ej do 4-tej po południu. D—6212— 1—1

We Środę dnia 23 b. m. na ulicy Świętokrzyskiej lub na placu Wareckim, student uniwersytetu zgubił **PORTMONETKĘ**, w której znajdowało się rs. 23 papierkami i kwit introligatora Rutkowskiego. Łaskawy znalazca zechce zlożyć za stosownem wynagrodzeniem.—Adres: Nowy-Świat Nr domu 28 do pani Tupalskiej. D—1—1—6294—

Wychodząc z kościoła S-go Krzyża, w Niedzielę na ulicę Chmielną, w Palmową Niedzielę, zgubiono **KSIĄŻKĘ DO NABOŻEŃSTWA** „Złoty Ołtarzyk” z cyfrą J. K. Łaskawy znalazca raczy odnieść takową do Spółki Połączonej Pracy Kobiet, ulica Hr. Berga Nr 2, za nagrodą jeśli takowej żąda. D1—1—6234—

Dnia 23 b. m. przy ulicy Leszno zgubiony został

ZEGAREK

złoty, damski, nie kryty, Nr 10848, na kopercie trochę nagnieciony. Łaskawy znalazca ze względu iż poszkodowanym jest biedny handlarz, zechce odnieść rzeczony zegarek na ulicę Nowolipie Nr 4, mieszk. 3, do handlarza Wolfa Ajzyk, za nagrodą. D—1—1—6263—

Nagrody Rs. 25.

Dnia wczorajszego o godzinie 12-tej w nocy, przechodząc z ulicy Pięknej do Koszar Ułańskich w Łazienkach, zgubiono **Zegarek złoty** z remontuarem i złotą dewizką, na jednej stronie koperty, Zegarek ma koronę królewską i monogram C. E., i przy dewizce pieczątkę z medalionem. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Kancelarji pułku Ułanów w Łazienkach. D—5586— 5—5

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.